

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-26
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.732

USTĘPSTWA NIEMIECKIE W LOZANNIE

Rzesza chce zapłacić 2 miljardy 600 milj. marek z tytułu odszkodowań
lecz domaga się różnych koncesji politycznych

LOZANNA, 5 lipca. (Pat.) — Po przybyciu do Lozanny Herriot rano odbył przeszło godzinę rozmowę z Mac Donaldem, który ZAZNAJOMIŁ GO Z PRZEbiegiem ROKOWAŃ, które miały miejsce w czasie nieobecności premiera francuskiego. Mac Donald przedłożył także Herriotowi projekt końcowy układu. Herriot ze swej strony wskazał w rozmowie z przewodniczącym konferencji na zalety techniczne i polityczne planu francuskiego.

Po rozmowie z Herriotem Mac Donald konferował z Papenem i delegatem belgijskim Franquim. Niewątpliwie Mac Donald w swym charakterze przewodniczącego konferencji

WZNOWIŁ DZIAŁALNOŚĆ POŚREDNICZĄCĄ

między delegacjami francuską i niemiecką.

Głównym przedmiotem dyskusji jest w tej chwili, jak się

zdaje, kwestja wysokości sumy, którą Niemcy zapłacą. — Tymczasem Francja utrzymuje żądanie, aby suma ta wynosiła 4 miljardy marek. Niemcy zaś chcą zapłacić 2 miljardy. Przewiduje się sumę kompromisową.

LOZANNA, 5 lipca. (Pat.) — Popołudniu odbyły się rozmowy między Mac Donaldem i szefami delegacji: francuskiej i niemieckiej. Wspólnych narad francusko - niemieckich nie było. W rozmowie z Mac Donaldem delegaci niemieccy zrzekli się z rat rocznych i wyrazili zgodę NA ZAPŁACENIE W BONACH, o których emisji decydować będzie rada Banku Wyplat Międzynarodowych, w myśl wysuwanych żądań.

Należy zaznaczyć, że w niedzielę ubiegłą Niemcy proponowały 10 rat rocznych po 250 milionów, albo 37 rat rocznych po 120 milionów, w nadziei, że

z czasem zdołają zaprzestać płacenia rat.

Nadto Niemcy zgodziły się na dzisiejszej konferencji z Mac Donaldem DO ZAPŁACENIA KWOTY 2.600.000 MAREK, gdy w niedzielę von Papen godził się tylko na 2 miljardy, za to w niedzielę nie wysuwano żadnych ŻAŻAŃ POLITYCZNYCH; dzisiaj delegacja niemiecka wysunęła żądanie: ustalenia, aby bony, które nie znajdują nabywców, po pewnym okresie czasu zostały wycofane, dalej — ŻAŻANO RÓWNOŚCI PRAW w dziedzinie zbrojeń i stwierdzenia, iż Niemcy nie płacą odszkodowań w myśl art. 231 z części 8-ej Traktatu Wersalskiego, który mówi o obowiązku zapłacenia przez Niemcy odszkodowań za wywołanie wojny.

Następnie Mac Donald przedstawił postulaty niemieckie Herriotowi, który ODRZUCIŁ KATEGORYCZNIE POSTULATY

POLITYCZNE, zaś w kwestji umarżania bonów stwierdził, że Francja domagała się siedmiu miliardów marek jako minimum i tylko na żądanie Anglii zgodziła się na wypłatę czterech miliardów.

Na obiedzie von Papen spotkał się z Mac Donaldem.

Rozmowy prowadzone będą jeszcze i w ciągu nocy. Mac Donald usilnie dąży do zakończenia rokowań bądź w ciągu nocy, bądź w godzinach rannych.

Po tej konferencji Mac Donald z Herriotem udali się do hotelu „Beau Rivage“ dokąd przybył kanclerz Papen w towarzystwie ministrów niemieckich, aby odbyć rozmowę z Mac Donaldem. W hallu hotelu zebrało się zgórą 100 dziennikarzy, którzy oczekiwali na wynik narad.

Nagle w pobliżu dał się słyszeć donośny huk motorów lotniczych. Dziennikarze tłumnie

wybiegli do parku hotelowego. Nad „Beau Rivage“ pojawił się srebrny kadłub „Grafa Zeppelina“. Ministrowie przerwali rozmowy i wyszli na balkon. V. Papen uśmiechnięty obserwował lot sterowca. Jeden z dziennikarzy amerykańskich, wskazując na „Grafa Zeppelina“, zauważył:

„Nadchodzi pomoc dla kanclerza von Papena“.

Po paru minutach ministrowie weszli z balkonu do pokoju, aby dalej prowadzić zmuszone rokowania.

W kołach lozańskich przypuszczają, że dzień dzisiejszy i jutrzejszy będą decydujące dla prac konferencji.

W ciągu 48 godzin osiągnięte być musi jakieś porozumienie, gdyż Mac Donald oświadczył, że w czwartek wieczorem, lub najpóźniej w piątek rano musi odlecieć do Londynu, aby odjechać na konferencję imperjalną w Ottawie.

Budżet Francji zachwiany

Deficyt osiągnął cyfrę 200 milionów franków

PARYŻ, 5. 7. (PAT.) — Wczoraj w godzinach wieczorowych grupa parlamentarna partji radykałów społecznych zebrała się na posiedzeniu, celem wysłuchania premiera Herriota, który w obszernych zarysach zdał sprawozdanie z sytuacji w Lozannie podkreślając, że bezpośrednio jego zadaniem jest doprowadzenie do ostatecznego uregulowania problemu długów i reparacji. Ponadto premier starał się dowieść swym kolegom, że obecność jego nad jeziorem Genewskim jest w dalszym ciągu konieczna, o ile się pragnie, ażeby konferencja została zakończona jaknajszybciej.

Następnie Herriot przystąpił do rozpatrywania kwestji finansowej, nie ukrywając bynajmniej, że sytuacja budżetu i skarbu jest ciężka. W roku 1924 Francja znalazła się w obliczu podobnych trudności wtedy, ażeby im zaradzić, zastosowano niebezpieczną politykę pożyczek. Doświadczenie z przed 8 lat wykazało jednak całą szkodliwość tego rodzaju postępowania. Z tego też względu premier będzie się przeciwstawiał tej polityce wszelkimi siłami. Dla zademonstrowania powagi sytuacji Herriot odczytał następnie list Palmade w którym minister budżetu zaznacza, że 1 lipca skarb francuski wykazywał

niedobór 80 milionów, w chwili, kiedy deficyt budżetowy wyrażał się cyfrą 200 milionów. Herriot przestrzega, że podobna sytuacja nie może się przeciągać bez niebezpieczeństwa katastrofy.

Manifestacja urzędników przed gmachem izby deputowanych

PARYŻ, 5. 7. Związki urzędnicze zorganizowały w dniu wczorajszym szereg pochodów i wiców w Paryżu. Pochody połączywszy się, podążyły w kierunku izby deputowanych, gdzie obradowała komisja finansowa.

Przed gmachem parlamentu odbył się olbrzymi wiec, na którym występowano w sposób gwałtowny przeciwko niezatwierdzonej jeszcze obniżce uposażeń. Mówcy zaatakowali premiera, poszczególnych ministrów, przyczem rozlegały się okrzyki antypaństwowe. Wychodzących z gmachu parlamentu członków komisji finansowej przyjęto gwizdaniem.

Wszystko to spowodowało interwencję policji, która przy użyciu pałek gumowych rozpędziła manifestantów. Dokonano 300 aresztowań.

Polski regulamin więzienny

Opinia międzynarodowej komisji karnej

ZURYCH, 5 lipca. — W Bernie odbyła się sesja zwyczajna międzynarodowej komisji karnej i penitencjarnej.

Przedmiotem obrad komisji, było, między innymi, pismo t. zw. „Komitetu dla obrony więźniów politycznych“ w Paryżu, zawierające pewne postulaty odnośnie wzoru regulaminu więziennego opracowanego w roku 1929 przez C. I. P. P., a dotyczące ponadto rzekomego porzywzwdzenia więźniów politycznych w nowym regulaminie więziennym polskim.

Międzynarodowa komisja kar na i penitencjarna stanęła w tej sprawie na stanowisku, że uprzywilejować można w regulaminie więziennym, jako zasługujące na szczególne względy i odmiennosc traktowania, jedynie poszczególne jednostki, które swym zachowaniem zasługują na pewne wyróżnienia, bez względu na kategorię przestępców, do której należą. — Przytem, kategorii t. zw. przestępców politycznych, nie można obecnie uważać za równoznaczną z kategorią przestępców ideowych, zgórą zasługujących na odmienne traktowa-

nie; cały szereg bowiem jednostek, zaliczanych formalnie do t. zw. więźniów politycznych, nie kieruje się bynajmniej tylko względami ideowymi w swej działalności.

Mając to na względzie, międzynarodowa komisja karna i penitencjarna powzięła uchwałę, w której uznała, że nowy regulamin więzienny polski zupełnie zgodny jest z duchem wskazań, zawartych we wspomnianym wzorze regulaminu więziennego. (Iskra)

Sklepy sowieckie w Warszawie

Z Warszawy donoszą:

Na skutek przejęcia szeregu działów misji handlowej przez „Sowpoltorg“ dokonane zostało w tej instytucji powiększenie personelu. Liczba urzędników powiększona została do 50. W najbliższym czasie otwarty zostanie drugi w Warszawie sklep sowiecki w północnej dzielnicy miasta. Będzie to uniwersalny magazyn, posiadający wszystkie artykuły sprowadzane z Z. S. R. R. Pierwszy sklep istnieje już, jak wiadomo, przy ul. Nowy Świat.

Lloyd George jedzie do Rosji

Konferować będzie z kierownikami polityki ZSSR.

RZYM, 5. 7. — Z Moskwy donoszą, że b. premier angielski Lloyd George ma przybyć w połowie lipca do Moskwy wraz z grupą turyistów angielskich w związku z wycieczką urządzoną przez sowieckie stowarzyszenie Inturist.

Lloyd George będzie przyjęty

przez Stałina Mołotowa, Litwinowa i Krestinskiego, oraz zwiedzi nie tylko Moskwę, lecz również Leningrad, Ukrainę i Kaukaz. Zamierzony przyjazd Lloyd Georgea do Sowieców wywołał ożywione komentarze w sowieckich kołach literackich.

Kobiety ostoją klerykalizmu

Przyznanie praw wyborczych płci pięknej -- niebezpieczeństwem dla rządów republikańskich

Paryż, w lipcu.

Starzy panowie z pałacu Luksemburskiego debatowali znowu nad sprawą

orzynania praw politycznych francuzkom.

Trzeba przyznać, że kwestja ta wywołała w czcigodnym zebnaniu siwych głów niemałe roznamiętnienie; sędziwi senatorzy skakali sobie do oczu, nieczemłodziej zacietrzewiona, spierając się o za lub przeciw. A na trybunach, wyjątkowo licznie obsadzonych dnia tego, przysłuchiwały się obradom przedstawicielki płci pięknej.

Od dziewięciu lat walczy się namrzemian w izbie deputowanych i w senacie francuskim nieśmiertelna kwestja przyznania praw wyborczych kobietom.

Parlament dał się już przekonać rzecznikom feminizmu. Senat obala jednak za każdym razem uchwałę parlamentu. Sędziwi obrońcy republiki boją się równouprawnienia politycznego kobiet, choć w życiu prywatnym pełni są galanterji i uznania dla kobiet, którym przynajmniej zresztą wielkie zasługi i cnoty.

Po długich i zawitych debatach zdecydował się wreszcie senat na przyznanie kobietom praw wyborczych, ale tylko w wyborach do ciał komunalnych.

I na tem koniec. Nie nie pomogły argumenty „feministów”, wskazujących na to, że kraj tak postępowy, jak Francja, jest jedynym bodaj w Europie, gdzie kobieta nie korzysta z równych praw politycznych o bok mężczyzny.

Aby zrozumieć stanowisko senatu, trzeba wyeliminować tutaj pojęcie „konserwatywizmu” — nie o to chodzi bowiem. W rządzie przeciwników reformy wyborczej znajdują się nietylko pravicowcy w senacie, ale — radykali, najlicniejsza frakcja radykalna — radykali grupy Herriot'a. 150 głosów tej frakcji przy 302 członkach senatu wogóle, padło prawie w całości na niekorzyść równouprawnienia kobiet.

Ciekawe są argumenty, jakie wpłynęły decydująco na stanowisko większości senackiej. Otóż — jak twierdzą przeciwnicy emancypacji politycznej francuzek —

kobiety we Francji są żywiołem, ulegającym wpływom klerykalizmu, a zatem przedstawiają one jako wyborca

niebezpieczeństwo dla istnienia republiki

takiej, jaka istnieje we Francji. Chodzi tu o kobiety na prowincji, nie w wielkich miastach, ani w Paryżu.

— Republika zostałaby zagrożona w swym bycie

— mówił senator Tissier (radykał) — gdyby kobietom przyznano prawa wyborcze. Nie na rażajmy na ryzyko doświadczeń historii naszego kraju.

Jeśli kobiety dostaną do rąk kartki wyborcze, jutro znikną z tych law przedstawiciele parlamentaryzmu republikańskiego.

A argument tego kalibru

działa zawsze nieodparcie i nieomylnie na senat, który uważa się za najwyższego strażnika i obrońcę republikaństwa i instytucji republikańskich. Izba, w której głos mają młodzi, może sobie pozwalać na eksperymenty i uchylać reformy, ale senat, w którym rządzi głos doświadczenia, czuwa bacznie nad bezpieczeństwem republiki i nie da się przekonać syrenim nawoływaniom

„zielonej młodzieży“

z izby. Każdy premier francuski wie z własnego doświadczenia, jak niebezpiecznym jest zadzierać z senatem w kwestjach,

które uchodzą za godzące w byt republiki. Tardieu przewrócił się przecież w senacie o ten szkopuł, gdy chciał przeprowadzić pewne koncesje i ustępstwa na rzecz klerykalnego skrzydła swojej większości.

To też rząd obecny i premier Herriot zajęli w tej kwestji bardzo ostrożne stanowisko. Oficjalnie rząd nie wyraził swej opinii ani za, ani przeciw projektowi reformy wyborczej. Tak więc francuzki będą nadal z woli senatu

niepełnoprawnymi obywatelami swego kraju.

J. L.



Jeśli dbasz o zdrowie i wydajność pracy

Zaopatrzyć się na upalne dni

w wentylator biurkowy

Koszt zużycia prądu w ciągu godziny wynosi 2 do 4 groszy

Sprzedaj wszelkich aparatów elektrycznych i radiowych zelektryfikowanych **na raty** i za gotówkę

w Sklepie Elektrowni, Piórkowska 115, telef. 134-42

WSZELKIE POKAZY NIE OBOWIĄZUJĄ DO KUPNA.



„ŻOŁNIERZE SĄ MORDERCAMI!”

Uniewinnienie redaktora czasopisma lewicowego

BERLIN, w lipcu.

Przed sądem w Charlottenburgu zasiadł powtórnie odpowiedzialny redaktor tygodnika „Weltbühne”, Ossietzky, oskarżony o obrazę Reichswehry (armji niemieckiej).

W dniu 4 sierpnia r. ub. ukazał się w „Weltbühne” artykuł Kurta Tucholskiego, w którym to artykule znajdowało się zdanie „Żołnierze są mordercami”.

Ossietzky'ego sprowadzono z więzienia w Tegel, gdzie odsiadywał wyrok 1 i pół roku więzienia. Adwokat Apfel wnosil o odroczenie procesu ze względu na mającą nastąpić amnestję w Prusach. Sąd wniosk odrzucił. Ossietzky oświadczył, że brał udział w wojnie światowej jako żołnierz frontowy, a więc z własnego doświadczenia wyrażać może sąd o rzemiośle wojennym.

Zdeklarował on całkowitą solidarność z treścią artykułu. Oczywiście wyrażenie „morderca” nie miało wyrażać napiętnowania prawniczego, a pod słowem „żołnierz” rozumiano pojęcie oderwane, a nie żołnierze jakiegokolwiek istniejącej lub dawnej armji. Szczególnie nikt nie miał na myśli Reichswehry. W bojowej pozycji przyjaciół pokoju konieczne jest, aby posługiwali się onl wyraźnym, prostym i lapidarnym językiem. Ich obowiązkiem jest wskazywać wciąż, że wojna posiada nietylko stronę bohaterską, ale

sprowadza również klęskę wielkiej nędzy na narody. Od dawien dawna wojna symbolizowana jest przez jeźdźców Apokalipsy. Stale z ambony i katedry używane są biblijne słowa „morderca, kłamca” etc., przyczem nie mają one treści praw niczej. Ich religijne podkreślenie ma na celu wstrząśnięcie psychiką człowieka. Wojska, które dzisiaj istnieją, można już nazwać wojskami pokojowymi, a nawet pacyfistycznymi.

PRZEWODNICZĄCY: Wojska są przecież w każdej chwili gotowe do akcji. Lada moment może przecież dla żołnierza powstać konieczność wykonywania jego zawodu.

ADWOKAT: A więc mordowania.

PRZEWODNICZĄCY: Tego nie powiedziałem i nie miałem zamiaru.

SPLENDID Pocz. o 6.
Wielki film dźwiękowy p. t.
Raj dla kobiet
z DITĄ PARLO w roli głównej

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

ru powiedzieć. Powiedziałbym raczej: zabijania ludzi.

Prokurator oświadczył w swem przemówieniu, że przez zdanie „żołnierze są mordercami” mieli być dotknięci wszyscy, którzy brali udział w wojnie światowej, a przede wszystkim członkowie armji niemieckiej. Żołnierze niemieccy są w lwiej części identycznymi z członkami Reichswehry, tak przez ten artykuł obrażeni zostali członkowie Reichswehry, a olbrzymia liczba ludzi, poprostu cała klasa społeczna została zelżona. Prokurator wnosil o karę 6 miesięcy więzienia.

Sąd uniewinnił redaktora Karola Ossietzky'ego.

W motywach wyroku sąd mówił, że nie przyszedł do przekonania, iż konkretna grupa ludzi miała być dotknięta zdaniem „żołnierze są mordercami”. Wywody artykułu miały zbyt ogólny charakter, aby je można było odnieść bezpośrednio do jakichkolwiek osób lub klas społecznych. Wobec tego nie można również skonsultować, że członkowie obecnej Reichswehry muszą być uważani za obrażonych.

Przeciwko temu wyrokowi nie ma apelacji, ponieważ zarządzenie przymusowe, wprowadzone w dniu 1 lipca na terenie Rzeszy, znosi instancję apelacyjną. W najbliższych dniach zostanie zdecydowane, czy prokuratura poda wniosek o rewizję procesu d sądu Rzeszy.

H. B. Butler

Nowy dyrektor Międzynarodowego biura pracy

H. B. Butler, mianowany na miejsce Alberta Thomasa dyrektorem międzynarodowego biura pracy, brał od początku udział w pracach tej instytucji.

Harold Beresford Butler urodził się w 1883 r. w Oxfordzie. Po ukończeniu kolegjum w Eton, a następnie uniwersytetu w Oxfordzie, został urzędnikiem w angielskim ministerstwie spraw wewnętrznych.

Po raz pierwszy zetknął się on z koloniami międzynarodowymi w roku 1910, jako sekretarz brytyjskiej delegacji na międzynarodową konferencję żeglugi powietrznej w Paryżu. Następnie w roku 1917 był jednym z trzech urzędników, którym powierzono organizację ministerstwa pracy, a w roku 1919 został sekretarzem tego ministerstwa.

Podczas konferencji pokojowej w Paryżu, jako generalny sekretarz międzynarodowej komisji pracy, podjął pierwsze kroki w kierunku stworzenia międzynarodowej współpracy gospodarczej. Gdy w roku 1919 zebrała się pierwsza międzynarodowa konferencja pracy w Waszyngtonie, H. B. Butler został jej sekretarzem. Rok później Albert Thomas mianował go zastępcą dyrektora międzynarodowego biura pracy. W tym charakterze wydał H. B. Butler szereg dzieł z zakresu organizacji pracy w poszczególnych krajach.

Miljonowe miasta

W roku 1931 liczba miast o milionowej ludności na całej kuli ziemskiej wyniosła ogółem 27. W tych 27 miastach mieszkało 52,800,000 osób. W roku 1900, było miast takich tylko 11, w roku 1920 — 19, a obecnie — 27. Obserwujemy zatem wyraźną tendencję skupiania się ludności w wielkich ośrodkach miejskich, zwłaszcza od czasu wojny światowej. W roku 1920 — Afryka, Australia i południowa Ameryka nie miały za pełnie milionowych miast. Obecnie zaś Afryka ma milionowy Kair, Ameryka Południowa 2,000,000 — Rio de Janeiro i Buenos Aires. Azja posiadała w roku 1900 dwa takie miasta — Tokio i Pekin, a obecnie ma ich ośm. Osłabienie tempa wzrostu milionowych miast w starej Europie obserwuje się porównyując takie miasta, jak: Londyn, Paryż, Wiedeń z Moskwą, Ossaką, Sydney'em i Buenos Aires, które wzrosły dwukrotnie, Szanghaj trzykrotnie, Detroit czterokrotnie, a Los Angeles nawet 12-krotnie.

Dwie szubienice
Wykonanie wyroków śmierci

RÓWNE, 5.7. — Wobec niekorzystania z prawa łaski przez p. prezydenta Rplitej, wykonany został w godzinach rannych wyrok śmierci przez powieszenie na Sergjuszu Petryku i Szymonie Sawczaku włóścianach z Wołynia, skazanych przez sąd doraźny w Równem za szpiegostwo.

Dźwiękowy

PALACE TEATR

Pocz. o g. 4-ej w poł.

100-proc. dźwiękowiec produkcji 1932 „UFA”. Reż. Eryka Pommera.

W rolach głównych:

„ULUBIENIEC BOGÓW”
Emil Jannings, Olga Czechowa, Renata Müller

Na okres letni ceny niższe. ●

Nad program dodatki dźwiękowe.

Na pierwsze seanse ceny miejsce 50 i 75 g.

Wielki proces szantażystów

Jak terroryzowano warszawskich kupców detalistów

Banda radn. Siemiątkowskiego vel Tasiemki druzgołana zeznaniami świadków

„Lekcja”

W drugim dniu procesu Tasiemki i towarzyszy publiczności zebrało się na sali znacznie mniej niż pierwszego dnia. Widzi się jednak te same co i pierwszego dnia typy. Właściciele bud i przekupnie z Ker celaka, wszyscy dobrzy znajomi usiłują porozumiewać się na migi nawet z oskarżonymi.

Naogół świadkowie zeznają znacznie śmielej, niż dnia poprzedniego. Zeznania swoje przeplatają wykrzyknikami: „już się go nie boję!” „Powie wszystko!” itd.

W szkole powszechnej

Pierwszy zeznaje Soliński Abram — przysadzisty, gruby przekupień z Ker celaka. Zeznanie jego nawiązuje do sprawy Edelista. Opowiada on, że w budce jego zjawił się Szejnworf i powiedział mu: „Za to że odmawiał pan Edelista od płacenia bandzie, będzie pan ukarany”. Kazał mu udać się do szkoły powszechnej, Ogrodowa 69, tu w bramie czekało na niego kilku ludzi i kazali mu zapłacić 100 zł. Nie miał pieniędzy przy sobie, wobec czego po długich targach zgodził się na 50 złotych, posłał dożony Solińskiego, która przyszedła do bramy — wykupiła męża.

Solińska Helena, żona Abrama potwierdza w pełni zeznanie męża. Istotnie w bramie szkoły wręczyła pieniądze Szejnworfowi i wykupiła męża.

„Widzę, że to szajka..”

Wielkie poruszenie na sali obudziło zeznanie starego handlarza ubraniami, Rachmila Altermana. Zaznacza on z naciskiem, że sprze daje tylko dziecięce ubrania. Jest to stary człowiek o czarnym gęstym zarostku i śmiałym spojrzeniu.

Historja jego stosunków z bandą Tasiemki jest długa i obfituje w wiele ciekawych epizodów. Zaczęło się od tego, że Alterman pokłócił się z sąsiadem, Moszkłem Szwarzmanem, o klienta. Twierdzi on naprawdę filozoficznie, że nie warto kłócić się o klientów, bo jak jeden pójdzie, to drugi przyjdzie, ale jednak zdarzało się, że się pokłócili.

Nazajutrz zjawili się u niego przyjaciele Tasiemki i powiedzieli mu, żeby się stawił na dintojrę w

restauracji na ul. Dzikiej. Poszedł tam.

Byli tam, jak opowiada, obecni: Czesiek, ten co umarł, dwu polskich i 12 żydków.

— W restauracji wzięli mnie do osobnego pokoju i powiedzieli, że muszę zapłacić 800 złotych. — Za co? — pytałem. — Za to, że się pan pokłócił na placu, ma pan płacić. — Trzymali mnie w tym pokoju od pół do ósmej do dwunastej w nocy. Mówiłem, że nie dam, że mam dorosłe dzieci, że potrzebuje je żenić.

Wtedy wyjęł rewolwer, pokazali i spytali: — A jak pan z tego do stanie, to pan da? — Widzę, że to szajka, więc mówię: — Dam sto złotych. — Wyśmiali mnie: — „Wielki kupiec, co daje sto złotych!” Płakałem, prosiłem, nie nie pomagało. Widziałem, że niema rady, obiecałem 400 złotych. Jabym też chciał zarobić te 400 złotych w kilka godzin, jak oni.

Wtedy powiedzieli, że trzeba to oblać, a mnie kazali płacić rachunek 100 złotych. Zapłaciłem wszystkie pieniądze, które miałem przy sobie co do grosza, tak że z Dzikiej na Okopową musiałem wracać piechota, bo nie miałem nawet na tramwaj.

W parę dni potem zażądali ode mnie tych 400 złotych, które obiecałem. Powiedzieli, że bym się nie pokazywał na placu bez pieniędzy, bo budka będzie przekrecona do góry nogami. Wtedy zamknąłem się w mieszkaniu razem z żoną i dziećmi bo bałem się wyjść.

Rano, kiedy leżałem jeszcze w łóżku, przyszedł Szmigiel i mówił:

„Pan Tasiemka pana woła”. Zapro wadził mnie do mieszkania Tasiemki na Okopową 30, na pierwsze piętro od frontu.

Tasiemka krzyczy

W przedpokoju czekał p. Tasiemka. Powiedzieli mu: „To jest ten Alterman, co nie chce płacić”. Pan Tasiemka krzyczał „na głośno”, że muszę zapłacić.

Od tej chwili tak mnie pilnowali że przez 8 dni nie wypuścili mnie z mojego mieszkania. Nawet do bóżnicy w sobotę nie mogłem wychodzić. Szmigiel, Duchnicki, Szejnworf i p. Leon przychodzili do mnie do domu i straszili, że mnie położą trupem z rewolweru.

Wreszcie jednego dnia przyszedł Czesiek, ten co umarł, Karpiński i Szejnworf, położyli rewolwer na stole i powiedzieli, że to już ostatnia chwila. Chciałem wyskoczyć z trzeciego piętra. Pozwolili, żeby żona poszła na miasto szukać pieniędzy.

Żona poszła i zebrała tu 10 złotych, tam 100, tam 20 i zebrała te 400 złotych i przyniosła je.

W parę dni potem zaczęli mówić na placu, że komuniści będą rabować towar z budek, więc się bałem i na sobotę przyniosłem cały towar do mieszkania. W niedzielę przyniosłem go z powrotem, a w poniedziałek spotkałem p. Tasiemkę koło parkanu przy szpitalu Wolskim.

Pan Tasiemka zapytał mnie: „Czy to prawda, że pan wynosił swój towar z budki?” — „Prawda” — odpowiedziałem. „Za to pan

musi zapłacić 100 złotych”. „Dlaczego ja mam płacić 100 złotych, kiedy w sobotę nie handluje i mogę zabrać mój towar do domu”.

Pan Tasiemka zawołał Karpińskiego i zapytał: „Czy to prawda, że Alterman w sobotę nie handluje?” Jak Karpiński powiedział, że prawda, pan Tasiemka powiedział: „To zapłaci pan tylko 50 złotych”.

Wtedy dałem panu Tasiemce weksel na 50 złotych.

W tym momencie oskarżony Tasiemka woła z ławy: — Mnie pan dał weksel?

— Tak, dałem — woła podniesionym głosem Alterman — i nie boję się już tego powiedzieć.

W dalszym ciągu Alterman zeznaje, że wszyscy, którzy siedzą na ławie oskarżonych, są członkami bandy.

Przew.: — Skąd pan to wie?

— Ja widziałem ich interesy, tylko gadać nie było wolno. Widziałem, jak bili Edelista, ci dwaj co tam siedzą: Cieślińskij i Bocheński.

Na pytanie, czemu nie zeznawał w policji o tem, że dał Tasiemce pieniądze, Alterman odpowiada:

— Bo się bałem.

Alterman należy do związku bezpartyjnych żydów. Na zebraniu na którym skarżono się na bandę, nie był a zgłosił się sam do urzędu śledczego, kiedy się dowiedział, że banda siedzi.

Odważny Jakubczak

Świadek Deck Józef był terroryzowany przez osk. Jakubczaka.

Widział to post. Pietrzak i nie interwenjował. Jakubczak wymuszał stale daniny. Świadek zwrócił się do komisariatu, poradzono mu, aby sprawę oddał do sądu.

Przew.: Dlaczego się pan nie zwracał do sądu?

— Świadek nie był. Byli terroryzowani. Nie było nikąd ratunku. Bo gdy policjant przyglądał się bezczynnie temu, co się działo, to odwołać się było można chyba do pana Boga.

Przew.: Czy Jakubczak należał do organizacji?

— Prawdopodobnie do frakcji P. P. S.

Świadek twierdzi, iż skutkiem ciągłego terroryzowania nosił się z zamiarem zwinięcia budki.

Jakubczak, jako bardziej odważny, terroryzował chrześcijan. Pozostali przeważnie działali wśród żydów.

Przew. Kawczak: Kogo więcej terroryzowano, chrześcijan czy żydów?

— Bez różnicy, jednakowo.

Jakubczak — opowiada świadek — mówił mi: „Ty biedaku, gdzie ty znajdziesz wyższą władzę ode mnie”. Powtarzał te słowa i bił pałką czy rewolwerem.

Adw. Litauer: Jak dawno to się działo?

— Od roku 1928. Najpierw na placu pokazał się złodziej. Potem pojawiły się rewolwery.

— Czy oni mówili, że działają w imieniu partji?

— Miałem przeświadczenie, że to jest P. P. S. frakcja, partja, która ma siłę.

— A jak się zachowywała policja?

Przew. Kawczak protestuje przeciwko pytaniu, twierdząc, że nie można dopuścić do rozgrywki politycznej na tle procesu.

Sąd dopuszcza jednak pytanie. Świadek wyjaśnia, że policja nie interwenjowała. W komisariacie, kiedy przyszedł, powiedziano mu: „Przecież pana jeszcze nie zabito, pan żyje”. Cóż było robić. Wiem, że związek z ul. Orlej złożył zameldowanie, lecz skutku nie widzieliśmy.

W dalszym ciągu przy zeznaniach świadka Holcmana, jednego z kupców na Ker celaku, którzy byli ofiarami terronu, doszło do sensacyjnego zeznania, złożonego przez samego Tatę Tasiemkę; na podstawie odpowiedzi stwierdzono bowiem, że brał on udział w „dianojach”, na których wyznaczono opłaty od kupców, brał również udział w terroryzowaniu kupców.

Rozprawa odroczone została do dnia dzisiejszego.

Uwodziła statecznych mężów

Węgierska tancerka wysiedlona zagranicę z Polski

Z Warszawy donoszą:

Przed niespełną pół rokiem przybyła do Warszawy piękna brunetka o wielkich czarnych oczach, która zameldowała się w starostwie Warszawa - Południe jako Nina Balaton, węgierka.

Nina Balaton, doskonała akrobatyczna tancerka, specjalistka od czardasza od „Hejre Kati” i innych węgierskich tańców, występowała w różnych

dancingach i kabaretach, ko rzystała z kilku pseudonimów i stanowiła niewątpliwie pierwszorzędną atrakcję choreograficzną. —

Któżby mógł przypuszczać, że pobyt pięknej węgierki w Warszawie narobi tyle hałasu. Tancerka okazała się wampiryzką, najgorszego gatunku uwodzicielką, przyczem specjalnie gustowała w zamożnych przedstawicielach inteligencji.

Z początku korzystał z jej względów inżynier R. S., znany w kołach miłośników sportu wyścigowego. Pan R. S. zaniebdał dom, przestał przychodzić na obiady, jednym słowem tak mu ten czardasz zakręcił w głowie, do tego stopnia przejął się swoją rolą amanta, że jadał tylko gulasz i pił wyłącznie węgierskie wina.

Drugim przyjacielem pięknej węgierki był kupiec p. Abram G., o którym żona dowiedziała się po kilkunastu latach współżycia, iż stał się społecznikiem i wciąż chodzi na posiedzenia.

Pozatem znalazł się młody lekarz p. A. E., który wszystkie swoje zarobki lokował w pięknie batikowanej torebce Niny.

I oto niewiadomo jak to się stało, ale poszkodowane małżonki zmówiły się przeciw tan-

cerce. Do starostwa grodzkiego Warszawa - Południe wpłynęła skarga podpisana przez zmaltretowane żony, w której panie proszą o unieszkodliwienie wam pirzycy.

Wczoraj wskutek decyzji starosty Warszawa - Południe góra węgierka zakwalifikowana jako uciążliwa cudzoziemka opuściła granice Polski.

Odjeżdżając trzymała w ręku bukiet wspaniałych róż przysłany anonimowo. Dobrze poinformowani twierdzą, iż są to róże kupione przez zmaltretowane żony.

Okolo dwustu zabitych w dzień święta narodowego Ameryki

NOWY JORK, 5 lipca. (Tel. wł.) — Bliższe obliczenia nieszczęśliwych wypadków, spowodowanych przez puszczanie rakiet i innych ogni sztucznych ku uczczeniu 156 rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych, dają niepokojącą cyfrę 168 zabitych i kilkuset rannych

W samych wypadkach samochodowych zginęło około 100 osób, podczas wycieczek motorówkami utonęło około 50 osób, pozatem odwieziono do szpitali kilkadziesiąt osób poparzonych wskutek wybuchów pe-

tard i rakiet.

Tak wielkiej cyfry wypadków nigdy jeszcze nie notowano. Dzienniki jednogłośnie stwierdzają, że przyczyna leży w nadużyciu napojów alkoholowych. Niemal wszystkie katastrofy samochodowe były spowodowane przez pijanych kierowców. To samo można powiedzieć o wycieczkach motorówkami i o puszczaniu rakiet. W ciągu jednej doby policja amerykańska spisała około 6.000 protokołów za ukazanie się na mieście w stanie nietrzeźwym.

Pochód trędowatych wywołał panikę w rumuńskim mieście Isacea

WIENIEN, 5 lipca. (Tel. wł.) Wstrząsające sceny rozgrywały się wczoraj w rumuńskim mieście Isacea, do którego wtargnęli trędowaci w liczbie 25. —

Chorzy uciekli w nocy z leprozorium w Ichilasti. Przeciągając przez miasto, głośno wołali o chleb i grozili mieszkańcom, co spowodowało nieopisaną panikę.

Wszystkie drzwi pozamykano i zatarasowano meblami, a w oknach pozapuszczano żaluzje. Zamknięto również sklepy i urzędy, nie wyłączając poczty stacji telefonicznej i miejskiego ambulatorjum.

Pochód trędowatych krążył

po ulicach miasta do południa. Ponieważ zanoszono się, że chorzy zaczęli rabować sklepy, ludność zaczęła im podawać żywność na kijach, wysuwanych przez okna. Trędowaci dobijali się do szpitala miejskiego, lecz nie wpuszczono ich z obawy za razy. Ostatecznie zgłosili się na posterunek policyjny.

W myśl rozkazu, otrzymanego z Bukaresztu, władze zmusiły trędowatych do powrotu do Ichilasti. W czasie transportu wynikały bójk i awantury. Chorzy twierdzą, że od kilku dni nie dawano im w leprozorium żadnego pokarmu i traktowano ich w sposób nieludzki.

Zaginiona córka

odnalazła po kilkunastu latach rodziców

W Bohorodczanach na Huculszczyźnie wydarzyła się ciekawa historia, przypominająca scenariusz sensacyjnego filmu.

Z okazji odbywającego się Międzynarodowego Wyścigu Automobilowego, we Lwowie gościła też między innymi rodzina Grafferów z Czerniowca, która własną limuzyną wyjechała na tę imprezę sportową.

W drodze powrotnej do Czerniowca postanowili Grafferowie obejrzeć urocze okolice Jaremcza, dokąd wyjechali przez Bohorodczanę. W mieście tem nastąpiło niespodziewane uszkodzenie samochodu, które uniemożliwiło turystom dalszą podróż. Grafferowie, wskutek zapadającej nocy, postanowili przenocować w Bohorodczanach. Przypadek skierował ich na nocleg do sklepiku kupca Mühlsteina.

Grafferowa od pierwszej chwili

pobytu w Bohorodczanach, instynktownie odczuła, że skądś te okolice zna. Mühlsteinowie opowiedzieli gościom, że od lat kilkunastu poszukują zaginionej w czasie wojny córki i że dotychczasowe ich poszukiwania spęły na niczym. W mieszkaniu Mühlsteinów pierwszym przedmiotem, który wzbudził w Grafferowej przypuszczenie, że jest zaginioną córką Mühlsteinów, był portret, jaki posiada ona u siebie w domu w Czerniowcach. Zdjęcie przedstawia Mühlsteinów z ich córeczką Salą, którą w roku 1914 w czasie okupacji byłej Galicji przez Rosję podczas ucieczki na Bukowlinę stracili w miejscowości Kimpolung. Spostrzeżeniami swymi podzieliła się ze swym mężem, dyrektorem banku, który począł Mühlsteinów indagować i wkrótce stwierdził, że żona jego jest zaginioną córką Mühlsteinów. Starzy rodzice na wieść o odnalezieniu jedynej córki

z radości omal nie postradali zmysłów.

Okazało się, że zaginiona Sala, dzięki opiece pewnego majora austriackiego wychowywała się w Czerniowcach i o swem pochodzeniu nic nie wiedziała, gdyż stary oficer nigdy nie wspominał, w jakich okolicznościach ją znalazł.

Obecnie Grafferowa przebywa w Bohorodczanach, skąd zamierza zabrać swych rodziców do Czerniowca.

Pożar kliniki kobiecej

Panika wśród pacjentek

BERLIN, 5 lipca. — Dziś koło godziny 2 w nocy wybuchł groźny pożar w klinice kobiecej w Marburgu.

Wśród pacjentek powstała panika nie do opisania, która w wysokim stopniu utrudniała prace ratunkowe.

Strażacy z narażeniem własnego życia, wynosili bronlące się w napadzie hysterji chore. Wszystkie pacjentki zdołano szczęśliwie usunąć z kliniki.

W godzinach rannych pożar szpitala trwał w dalszym ciągu.

Bezpieczeństwo na wschodzie

stwierdzają koła niemieckie

BERLIN, 5 lipca. (Pat.) — Prasa prawicowa ogłasza komunikat następujący:

Opinia publiczna niemiecka wyrażała ostatnio obawy, iż podróże do wschodnich obszarów niemieckich są niebezpieczne. Obawy te są najzupełniej nieuzasadnione. Nie może być mowy, zdaniem kół niemieckich, o żadnych powikłaniach — podróże na wschód niemiecki są równie bezpieczne, jak w inne strony Niemiec.

Bilans Banku Polskiego

W ubiegłej dekadzie Bank Polski, celem uzupełnienia zapasu dewiz, wymienił 20 milj. 94 tys. złotych na dewizy, wobec czego zapas złota zmniejszył się o wymienioną sumę i wynosi obecnie 484 milj. 324 tys. zł.

Zapas dewiz, zaliczonych do pokrycia, zwiększył się o 1 milj. 818 tys. zł. do sumy 46 milj. 154 tys. zł. Pieniądze i należności zagraniczne, niezaliczone do pokrycia, wykazują wzrost o jeden milion 227 tys. zł., t. j. sumę 112 milionów 333 tysięcy złotych. Portfel wekslowy zwiększył się o 41 milionów 696 tysięcy złotych i wynosi 870 milionów 986 tys. zł. Stan pożyczek zastawowych wzrósł o 9 milj. 933 tysiące złotych, do sumy 124 milj. 120 tys. zł. Inne aktywa wynoszą kwotę 132 milj. 94 tys. złotych, t. j. o 23 tysiące złotych więcej niż w poprzedniej dekadzie.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 26 milj. 999 tys. zł. do sumy 130 milionów 209 tysięcy złotych. Obieg biletów bankowych zwiększył o 58 milj. 482 tys. zł. (1.105 milj. 383 tys. zł.)

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płat-

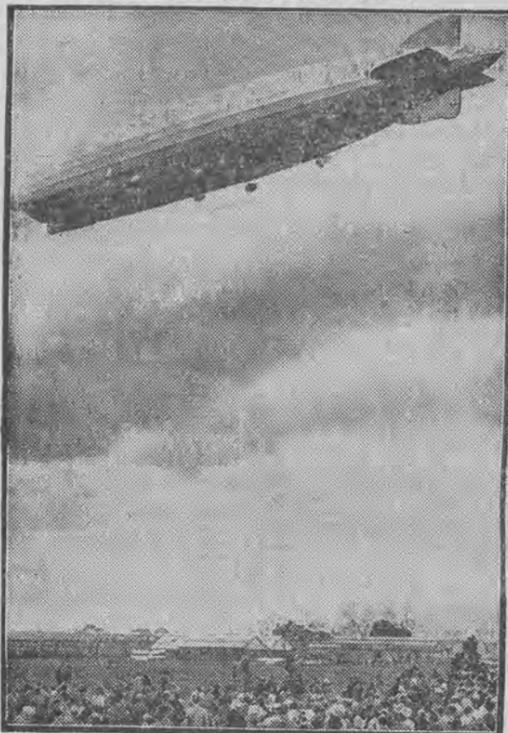
nych zobowiązań banku wyłącznie złotem wynosi 39,20 proc. (9,20 proc. ponad pokr. stat.), pokr. kruszcowo-wal. 42,93 proc. (2,93 proc. ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego obiegu biletów bankowych wynosi 43,82 proc.

Stopa dyskontowa banku 7 i pół proc. lombardowa 8 i pół proc.

Rozpada się pabjanickie prezydium magistratu

PABJANICE, 5 lipca. (Pat.) — Po wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej, na którym odrzucono wniosek magistratu o dzierżawę rzeźni, trzech członków magistratu, a mianowicie prezydent miasta Orłowski, oraz ławnicy Pilcer i Szymanski zgłosili swą rezygnację, uzależniając ustąpienie od akceptacji p. wojewody. Wszyscy trzech wymienieni udają się jutro w sprawie tej do Łodzi.

STEROWIEC „H.R. ZEPPELIN“



kraży przed wylądowaniem nad londyńskim lotniskiem w Hanworth, witany entuzjastycznie przez zgromadzone tłumy.

ODNALEZIENI LOTNICY

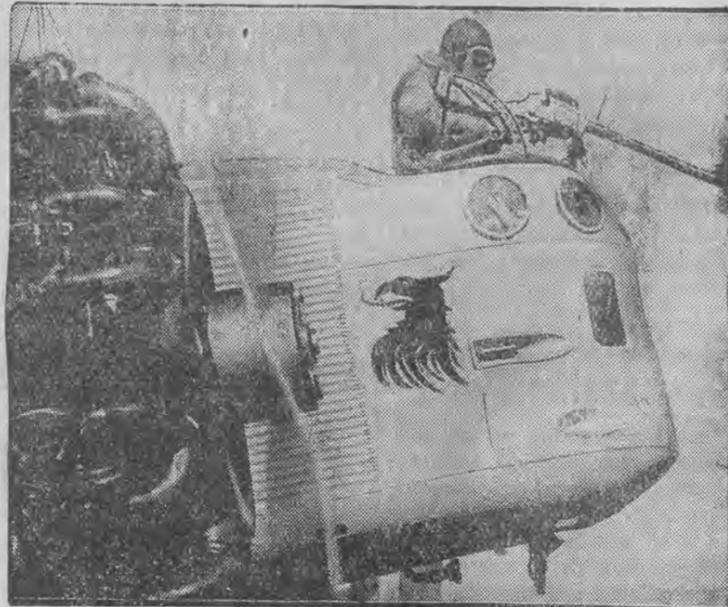


Dwaj lotnicy, Bertram (na lewo) i Klausmann (na prawo) którzy w dniu 17 maja poleceli do Australji i od tego czasu zaginęli, zostali odnalezieni w stanie zupełnego wyczerpania przez krajowców na północnym wybrzeżu Australji.

Kto szanuje wzrok
nosi ciemne okulary

z firmy **SZYMON URBACH** sp. z o. o.
Piotrkowska 33, tel. 222-23.

W DOBIE ROZBROJENIA



Najnowszy szwedzki samolot wojskowy wskazuje, że w krajach skandynawskich liczą się również z ewentualnością wybuchu wojny. Samolot, posiadający trzech ludzi załogi, posiada motory o łącznej sile 800 koni, a wyposażony jest w karabin maszynowy, który strzelać może we wszystkich kierunkach.

KANDYDACI NA PREZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH



Przed kilku dniami odbyły się w Stanach Zjednoczonych kongresy dwóch największych partii amerykańskich: republikańskiej i demokratycznej, na których mianowano kandydatów tych partii na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych Am. Półn. Partja demokratyczna mianowała swym kandydatem gubernatora stanu nowojorskiego Franklina Roosevelta, partja republikańska zaś wysunęła ponownie jako swego kandydata obecnego prezydenta Stanów Hoovera.

Na zdjęciu naszym widzimy od strony lewej kandydata demokratycznego Roosevelta, po prawej — kandydata republikańskiego Hoovera.

Wiadomości bieżące

Podróże służbowe Zwrot tylko faktycz- nych kosztów

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik, w którym wyjaśniło szereg wątpliwości, dotyczących rozporządzenia o należnościach za podróże służbowe funkcjonariuszy państwowych i komunalnych.

W okólniku tym wyjaśnione zostało m. in., że żądanie przez funkcjonariusza kwoty odpowiadającej cenie biletu klasy, przyznanej mu w rozporządzeniu, bez względu na to, czy odbył podróż w tej klasie kolejowej, czy też w innej — nie jest uzasadnione. Użycie niższej klasy kolei, statku, autobusu lub t. p., nie daje funkcjonariuszowi prawa do żądania od skarbu państwa różnicy ceny biletu. Gdy więc zostanie stwierdzone, że funkcjonariusz, posiadający np. prawo odbycia na koszt państwa podróży klasą I-a,jechał klasą niższą, należy zwracać mu koszt biletu faktycznie przezeń wykupionego.

Ryczałt na kosztą dojazdu do dworca kolejowego, przystani, stacji autobusowej lub lotniczej, przyznawać należy tylko w miastach. Jeżeli funkcjonariusz nie ma potrzeby udawania się z dworca kolejowego do miasta, nie należy przyznawać mu tego ryczałtu.

Strejk u Horaka zaostrzony

Wobec nieuwzględnienia żądań robotników zatrudnionych w fabryce wyrobów włókienniczych Horaka w Rudzie Pabjanickiej, strejkujący postanowili akcję obostrzyć i wycofali całą służbę z terenu fabrycznego.

Robotnicy w powziętej na wczorajszym zebraniu rezolucji, podtrzymują w całej rozciągłości postulat, aby dyrekcja cofnęła zarządzenie, obowiązujące tkaczy do pracowania na 4 krosnach.

Noene dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemzy (Pomorska 12), E. Millera (Piotrkowska 46), M. Epszajna (Piotrkowska 225) Z. Gorczyckiego (Przejazd 59) G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

Łódź-Krynica

Bezpośredni wagon z zarezerwowanymi miejscami odchodzi z Łodzi w czwartek, dnia 7 lipca i w sobotę, dnia 9 lipca r. b. o g. 18-ej.

Zgłoszenia tylko w Polskiem Biurze Podróży „ORBIS”, ul. Piotrkowska 65 (vis a vis Grand Hotelu) i Nowomiejska 2.

Asfalt na Piotrkowskiej doprowadzony zostanie jeszcze w lipcu do porządku

Sprawą fatalnych bruków Łódzkiej, a szczególnie melicznych jezdní asfaltowych zajmowaliśmy się już niejednokrotnie, wskazując na potrzebę stałego konserwowania ich. Jezdnia asfaltowa na Piotrkowskiej i na Placu Wolności znajduje się w b. złym stanie.

Władze miejskie, przekazując roboty asfaltowe Polskiemu towarzystwu asfaltowemu w Warszawie zdawały sobie dokładnie sprawę z konieczności stałego naprawiania tych kosztownych nawierzchni, to też w umowie zawartej z PTA, przed dwoma laty wyraźnie nadmieniono, iż towarzystwo zmuszone będzie pod skutkami prawa konserwować w razie potrzeby asfalt. Jako rękojmię wypełnienia umowy PTA złożyło w jednym z wię-

Straszliwe następstwa anonimu

Adresat zamordował żonę oraz troje mało- letnich dzieci

Zagroda małżonków Klocków, we wsi Wydrzyn Górny pod Łodzią była terenem krwawej tragedji.

34-letni wieśniak Antoni Kłoczek ciężko poranił uderzeniami siekiry 25-letnią swą żonę, Stefanję, 5-letniego synka Antoniego, 3-letnią córeczkę Stefanję i 1-roczną córeczkę Zofję, poczem dał się na posterunek policji, aby donieść o popełnionej zbrodni.

Gdy funkcjonariusze policji przybyli do zagrody Klocka — troje dzieci nie dawało już żadnych znaków życia. Wszystkie pomordowane zostały straszliwemu ciosami siekiry.

Ciężko raną Stefanję Kłoczek odwieziono do szpitala w Łasku. Nieszczęśliwa kobieta wkrótce po przywiezieniu do szpitala zmarła, nie odzyskując przytomności.

Morderca został zatrzymany na posterunku.

Wieśniak złożył następujące zeznanie:

Bezpośrednio po swym ślubie i założeniu własnego gospodarstwa przyjął do pracy w charakterze parobka niejakiego Bolesława Barczaka.

Barczak uważany był za bardzo oddanego rodzinie Klocków, szczególnie życzliwie odnosił się do Stefanji Klockowej, na co nieraz mąż zwracał jej uwagę. Nie protestował jednak, albowiem nie widział w tem nic szczególniego.

Tymczasem onegdaj Kłoczek otrzymał list anonimowy w którym nieznanemu autorowi zawiadomiał, iż Kłoczek oddawna jest zdradzany przez żonę, która utrzymuje intymne stosunki z Barczakiem.

Gdy zwrócił się do żony z zapytaniem, ile jest prawdy w liście — kobieta zmieszała się i nie umiała dać odpowiedzi.

Kłoczek uważał za swój obowiązek krwawo ukarać żonę, postanowił przeto zamordować ją. Wiedząc o tem, co mu grozi, a nie chcąc pozbawiać nieletnie dzieci o-

pieki rodziców, postanowił wymordować je również tembardziej, że stracił pewność, czy małżeństwa są jego własnymi dziećmi.

Barczak ocalał jedynie dzięki temu, iż w przeddzień jeszcze udał się do Łasku dla załatwienia jakichś spraw, związanych z otrzymaniem dokumentów i krytycznego dnia był we wsi nieobecny.

Na miejsce zbrojowego mordu wyjechał komendant policji państwowej na powiat łaski, komisarz Kieroński, który prowadzi dalsze dochodzenia.

Krwawy mord wywołał wśród mieszkańców wsi niezwykle przynębiające wrażenie. Władze czynią starania w kierunku odkrycia, kim był autor anonimu, który spowodował tak straszliwe skutki. Również wśród mieszkańców wsi panuje silne oburzenie na tchórzliwego sprawcę tragedji, który nie miał odwagi postawić Klockowej zarzutów, czyniąc to w niepodpisnym liście. (p)

Pożar w fabryce B-ci Samet

Szybka pomoc straży uratowała przedziałnię

W dniu wczorajszym łódzka straż ogniowa była dwukrotnie wzywana do pożarów, które wybuchły w wyjątkowych okolicznościach dzięki dużemu rozgrzaniu dachu i desek.

Pierwszy pożar powstał w domu mieszkalnym, przy ulicy Wapiennej 19, gdzie od iskry z komina sąsiedniego domu zapalił się dach. Pożar szybko się rozszerzał i, gdyby nie szybka pomoc straży, która wysłała na miejsce oddział Ia, przybrałby bezwzględnie katastrofalne rozmiary. Należy zaznaczyć, iż dom, przy ul. Wapiennej sąsiaduje z kilku domkami drewnianymi, zamieszkanymi przez warstwy robotnicze. Ogień ugaszono w ciągu kilkunastu minut.

Drugi poważniejszy znacznie

pożar wybuchł w fabryce wyrobów włókienniczych „Braci Zajbert”, przy ul. Kilińskiego 202. Fabryka zajmuje trzypiętrowy budynek, na drugim zaś piętrze mieści się t. zw. chłodnik, zbudowany z drewnianych desek.

Około godz. 2 popoł. z komina fabrycznego zakładów przemysłowych Freidenberga, mieszczących się na tej samej ulicy pod numerem 210 poczęły sypać się iskry. Jedna z nich, uniesiona wiatrem padła na wspomniany wyżej chłodnik fabryki „Braci Samet” i spowodowała wybuch pożaru. Ogień podsycany wiatrem przeniósł się do sali przedziałni, przedstawiając sobą groźne niebezpieczeństwo.

Zaalarmowano niezwłocznie straż ogniową, która wysłała na miejsce pożaru III i IV oddziały. Akcja ratownicza trwała zaledwie pół godziny. Pożar

zlokalizowano i ugaszono nadspodziewanie w tak krótkim czasie, że straty wyrządzone działaniem żywiołu są niewielkie.

GRAND-KINO • Romans w Biarritz

Małżeństwo z rozsądku, czy za głosem serca?
W rolach gł.: **Doroty Mackall i Warner Baxter**
Nadprogram 2 tygodniki Fox'a.
Pocz. o g. 4.

Tomaszów

MASOWE ZATRUCIE TRYCHINA

Dotychczas w wydziale zdrowia magistratu zgłoszono 25 wypadków zachorowań wskutek spożycia mięsa i wyrobów masarskich zakażonych trychiną. Ponieważ nie wszystkie wypadki zostały zgłoszone, przeto przypuszczać należy, że liczba chorych wzrośnie do 40 osób. Tak więc zatrucie trichiną przybiera charakter masowy.

Komisariat policji prowadzi nadal energiczne dochodzenie, ustalając kiedy i od kogo nabyto zakażone mięso, lub jego przetwory. Wczoraj przesłuchano cały szereg osób. Na podstawie wyników dochodzenia widać, że mięso to nabyte zostało w jednym ze sklepów masarskich i pochodziło z tajnego uboju.

Władze bezpieczeństwa opieczętowały wszystkie sklepy masarskie w Tomaszowie, lodownie i składy wędlin do czasu przeprowadzenia przez lekarza weterynaryjnego dokładnych badań. Badania te trwały w dniu wczorajszym do godz. 12 w nocy. Między chorymi na trychinę znajduje się również żona prezydenta miasta p. Lidja Smulska.

TAJEMNICZY ZGON

W dniu wczorajszym o godz. 12 min. 30 zmarła nagle w swym mieszkaniu przy ulicy Karpaty 21 I. Głowińska. Dotychczas nie ustalono przyczyny zgonu. Wykluczone jest samobójstwo lub też otrucie. Przypuszczalnie Głowińska, będąc dłuższy czas sama w mieszkaniu, popadła w omdlenie i z braku pomocy wyzionęła ducha. Zwłoki

Dom przy ul. Napiórkowskiego 12

nie grozi zawaleniem

Jak się dowiadujemy, miejskie władze budowlane, po zbadaniu domu, przy ul. Napiórkowskiego 12, w którym miał miejsce wypadek zawalenia się gzymsu, stwierdziły, iż stan domu nie zagraża bezpieczeństwu mieszkańców. Ze względu na możliwość dalszego zawalenia się gzymsu, dom został odgródzony, a właściciel wezwany do natychmiastowego wykonania niezbędnych robót. (ag)

„Wisłula” obniża ceny

Jak informuje nas Agentura Łódzka Przedsiębiorstwa Żeluzi Rzecznej „Wisłula”, obniżone zostały ostatnio opłaty pasażerskie za przejazd parostatkami tego przedsiębiorstwa.

Opłaty te obniżone zostały z uwagi na dążenie do udostępnienia turystyki wodnej licznym rzeszom publiczności w okresie urlopów letnich. Tak więc dla grup od 5 osób opłaty wynoszą na linii Warszawa — Gdańsk i z powrotem od jednej osoby zł. 24 w klasie I, 14 zł. w II klasie i 10.40 w III klasie.

Te niskie ceny przejazdów oraz udogodnienia, polegające na tem, że drogi powrotnej można nie odbywać tego samego dnia, winno zachęcić urlopowiczów do wykorzystania tych nader miłych wycieczek.

zabezpieczono na miejscu do czasu przybycia władz sądowo-lekarskich.

NOWY KIEROWNIK URZĘDU SKARBOWEGO

W dniu wczorajszym objął urządowanie nowy kierownik ekspozytury urzędu skarbowego w Tomaszowie p. Jan Kicman, który dotychczas zajmował identyczne stanowisko w Zduńskiej Woli.

Z dniem 1 sierpnia r. b. ekspozytura urzędu skarbowego przejmie od magistratu czynności egzekucyjno-podatkowe. W związku z tem wszyscy sekwestrowani magistracy zostaną zwolnieni, a ci, którzy wykazali się odpowiednimi kwalifikacjami, przyjęci będą w miarę potrzeby przez urząd skarbowy.

PIERWSZA OFIARA PILICY

Onegdaj kilku chłopców zażyło kąpiel w wsi Kaczka pod Tomaszowem. Po wyjściu z wody zauważyli brak 7-letniego Makska Bładera (Młynarska 5). Na wszczęty alarm rozpoczęto poszukiwania. Po dłuższym czasie zdołano odnaleźć zwłoki nieszczęśliwego chłopca w odległości 2 kilometrów w dół od miejsca kąpeli. Jest to pierwszą w roku bieżącym ofiarą Pilicy.

ZAWODY STRZELECKIE

Odbyły się tu zawody strzeleckie z broni małokalibrowej o odznakę strzelecką III klasy. Odznakę zdobyło 14 uczestników. Najlepszy wynik uzyskała p. Eugenja Landsbergowa, wybijając 94 pkt. na 100 możliwych.

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

Już dziś zapowiadamy serię najwybitniejszych arcydzieł filmowych, które się ukażą na ekranie dzwinkowego kina

„CAPITOL”

Express Szanghaju

Marlena Dietrich, Clive Brook, Anna May Wong.
Reżyserja STERNBERGA

Godzina z Tobą

JANETTE MAC DONALD MAURICE CHEVALIER
Reżyserja E. LUBICZA

Kochanka z Tahiti

CONHITA MONTENEGRO LESLIE HOWARD
Reżyserja S. VAN DYKE'A

Niewinna Grzesznica

JEAN CRAWFORD CLARK GABLE
Reżyserja H. Beaumonta

Zmiany egzekucji podatkowych

Podatki miejskie ściga nadal magistrat

ale egzekucję ich od opornych płatników będą przeprowadzać sekwestratorzy skarbowi

Likwidacja oddziału sekwestracyjnego w magistracie łódzkim -- Interwencja prezydenta Ziemieckiego u min. Jana Piłsudskiego

Jak to już w swoim czasie donosiliśmy, rada ministrów ogłosiła w drodze dekretu ustawę o scentralizowaniu egzekucji podatkowych w ręku władz skarbowych. Intencją wspomnianej ustawy jest odmiastowienie egzekucji podatkowych. Do tej pory magistraty i samorządy gminne nie tylko ścigały własne, ale inkasowały z polecenia władz skarbowych niektóre podatki państwowe. Obecnie samorządy miejskie mają w dalszym ciągu inkasować podatki komunalne, ale w wypadku, gdyby płatnik nie uścił w terminie należności, będzie ona ścigana w drodze przymusowej przez organa administracyjne władz skarbowych.

Mimo, iż do tej pory nie wydano jeszcze rozporządzenia wykonawczego do ustawy, wiadomo już z najzupełniej wiarygodnych źródeł i półoficjalnych enuncjacji, iż ustawa wejdzie w życie już w najbliższych tygodniach. Łódzka izba skarbową otrzymała już w tym wzglę-

dzie całkiem konkretne polecenia, z których wynika, iż z dniem 1.VIII r. b. nastąpi w całej Polsce odmiastowienie egzekucji i przejęcie jej przez urzędy skarbowe.

W związku z tem rozpoczęły się już przygotowania w łódzkiej izbie skarbowej, celem zreorganizowania całego aparatu sekwestracyjnego.

Za wyjątkiem m. Łodzi i Warszawy, które narazie będą jeszcze nadal egzekwowały swe należności, wszystkie egzekucje będą dokonywane przez oddzielne urzędy skarbowe, rozsiane na terenie województwa łódzkiego. Zespół sekwestratorów skarbowych zostanie w związku z tem znacznie rozszerzony.

Jeśli chodzi o Warszawę i Łódź, to odmiastowienie egzekucji w tych największych w kraju ośrodkach miejskich nastąpić ma definitywnie w dniu 1 października r. b., a więc o dwa miesiące później.

Wydział sekwestracyjny magistratu łódzkiego pracuje jesz-

cze normalnie i ewentualne zwolnienie jego funkcjonariuszy nastąpi dopiero po trzymiesięcznym wymówieniu od dnia otrzymania przez magistrat oficjalnego w tej materji zarządzenia.

Dla poinformowania się w całokształcie mających się dokonać zmian w systemie ścigania podatków komunalnych, a zwłaszcza egzekwowania ich wyjechała do Warszawy delegacja wydziału podatkowego z przewodniczącym wydziału, Janem Kukiem na czele. W skład delegacji weszli ponadto naczelnik Rychter i kierownik oddziału sekwestracyjnego p. Rosner.

Delegacja zbierze w stolicy niezbędny materiał dla odtworzenia obrazu stosunków, jakie powstaną, gdyby egzekucje skoncentrowane zostały przez władze skarbowe. Mimo wysuwanych przez czynniki rządowe argumentów, iż zmiany systemu egzekwowania podatków wpłynęłyby na uproszczenie procedury ścigania podatków i będzie to

tylko udogodnieniem dla szerokiego rzesz płatników podatkowych, istnieją jednak poważne co do tego wątpliwości. Z drugiej strony, nie ulega już absolutnie kwestji, iż czynnikiem miarodajnym chodzi o skupienie wpływów podatkowych w swym ręku. O ile dotychczas sa-

morządy miały rozrachunki ze skarbem i co miesiąc musiały wpłacać do kas skarbowych ściągane sumy, należne państwu, to obecnie rzecz się będzie miała odwrotnie: samorządy będą długo czekały na przebranie należnych im sum ze skarbu państwa.

Według otrzymanyh przez nas wieści, prezydenci kilku większych miast w Polsce interwenjowali w tej sprawie u ministra skarbu, Jana Piłsudskiego. M. in. przeciwko projektowi odmiastowienia egzekucji podatków wystąpił podobno również prezydent m. Łodzi p. Ziemiecki. Rezultat tych ingerencji nie jest jeszcze wiadomy. W każdym razie, jeśli chodzi o Warszawę i Łódź, to rząd zajmuje jeszcze w dalszym ciągu stanowisko wyczekujące. Jak rozstrzygnąć tę sprawę we wspomnianych dwu miastach, rada ministrów zadecyduje po próbach, jakich dokona w innych miastach, począwszy od dnia 1 sierpnia r. b.

Jak dowiadujemy się, zarów-

no władze skarbowe, jak i władze samorządowe dążą do zastosowania jaknajdalej idących dogodności dla poszczególnych płatników i w tym celu płatnicy odwiedzeni byłiby przez specjalnych inkasentów, którzy na miejscu inkasowaliby przypadające podatki i należności, a z chwilą niedotrzymania terminu płatności, jak również jakiegokolwiek oporu, sprawa kierowana byłaby do urzędów skarbowych, gdzie w drodze egzekucyjnej należności te byłyby ściągane.

Należy zaznaczyć, że wydział podatkowy magistratu m. Łodzi w dalszym ciągu miałby za zadanie wymiar podatków samorządowych, przyjmowanie ich itd.

Z chwilą wprowadzenia nowego systemu egzekucyjnego, zorganizowany zostanie przy izbie skarbowej w Łodzi specjalny oddział, którego kierownictwo obejmie dawniejszy naczelnik XII urzędu skarbowego a obecnie kierownik II wydziału izby skarbowej, p. Szosland.

Młodociany morderca

13-letni chłopiec siekierą rozbił głowę sąsiadce

W dniu wczorajszym w korytarzu domu przy ul. Wólczańskiej 119 miała miejsce awantura, która zakończyła się krwawo.

Między Marjaną Minkowską, zamieszkałą pod wyżej wskazanym adresem, a sąsiadką jej 31-letnią Zofią Szymańską wywiązała się gwałtowna sprzeczka, która zamieniła się w bójkę. Minkowska wpadła do mieszkania Szymańskiej i tam pobiła ją. Gdy Szymańska chwyciła kij a zamierzała rozprawić się z napastującą ją sąsiadką, Minkowska uciekła na korytarz. Wślazła za uciekającą pobiegła Szymańska i tu rozegrał się krwawy finał, bo bohaterem którego był 13-letni syn Minkowskiej, Stanisław.

Młodzieniec pospieszył na pomoc matce i uzbrojony się w siekiere zdołał właśnie do mieszkania Szymańskiej, skąd dochodziły odgłosy bójki.

Wówczas otworzyły się drzwi i wypadła z nich Minkowska a wślazł za nią Szymańska.

Stanisław Minkowski, widząc, że matka ucieka rzucił się na Szymańską i zadał jej siekierą cios w głowę, tak że ranna padła bez przytomności na podłogę.

Krewką młodzieniec przestraszył się następnie swego czynu i porzucając siekiere, zbiegł. Do rannej Szymańskiej wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził poważne uszkodzenie ciała, a mianowicie przecięcie czaszki. Po nałożeniu opatrunku ranną w sta-

nie groźnym przewieziono do szpitala.

Na miejsce wypadku przybyła policja i wdrożyła dochodzenie. Minkowska i jej syna pociągnięto do odpowiedzialności karnej. (a)

KONKURS MODELI LATAJĄCYCH L. O. P. P.



Od kilku dni odbywają się na lotnisku cywilnym w Warszawie zawody modeli latających samolotów, przy udziale instruktorów modelarstwa lotniczego z całego państwa. Pierwszą nagrodę zdobył długoletni wykładowca modelarstwa w szkołach warszawskich p. Kazimierz Błaszczczyński, który otrzymał również wspaniałą puchar srebrny, dar ks. Janusza Radziwiłła.

Na zdjęciu naszym widzimy p. Błaszczczyńskiego z jego modelem przed stołem sędziowskim.

Awantura w Poddebciu

Łobuzerka zaatakowała letników

W dniu onegdajszym w miejscowości letniskowej Poddebciu, pod Tuszymem powstała wielka awantura, która mogła przybrać o wiele większe rozmiary i pociągnąć za sobą większą ilość ofiar w ludziach.

W dzielnicy Poddebcia t. zw. „Palestynce” mieści się staw, należący do niejakiego Redloffa, mieszkańca tejże wsi.

Jak już zaznaczyliśmy w dniu onegdajszym o 4-ej po południu do wspomnianego stawu przybyła większa ilość letników celem zażycia kąpeli.

Gdy letnicy i letniczki kąpali się zjawilo się paru wyrostków, którzy zaczęli kąpiących obrzucać ordynarnymi słowami.

Po chwili, gdy kilka osób wsiadło do łódki, łobuzerka obrzuciła ich kamieniami. Sytuacja stała się tragiczna szczególnie, że jeden z letników zaczął grozić policją, co jeszcze bardziej rozjątrzyło wyrostków.

Właściciel stawu nie chcąc się narazić nie ingerował w tej sprawie, przyglądając się spokojnie biegowi wypadków. Gdy pod gradem kamieni letnicy

zmuszeni byli wysiąść, łobuzerka rzuciła się na nich i zaczęła okładać kijami. W tym czasie przechodziło koło stawu paru rzeźników z Tuszymna, którzy usłyszawszy krzyki bitych letników, pospieszyli w sukurs napadniętym, wyzwalając ich z ciężkiej opresji. Podczas bójki został pobity kupiec łódzki Abram Zylberman, zamieszkały przy ul. Zielonej 48. Kilka osób odniosło lżejsze obrażenia cieleśne. (p)

„SANATO”
Zakład Położniczo - Chirurgiczny
Ogrodowa 10, tel. 213-57
I i II klasa
Oddział
położniczo-ginekologiczny
Dr. med. Sz. Eigerowa
Dr. Reitler Kurjańska
Dr. med. J. Baum
Dr. med. W. Eychner
Cena porodu na II kl. wraz z zabiegami 200 zł.
Opleka nad dsteckiem
Dr. med. J. Polakow
Oddział chirurgiczny
Dr. med. M. Kantor,
godz. przyleć 1-2 pp.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„CAPITOL”
Dziś i dni następnych!

Uroczą i zmysłową
Norma SCHEARER
W gł. rol. **Conrad Nagel i Robert Montgomery.**
Początek w dni powsz. o 6, w sob. i niedz. o 2.30
Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń

bohaterka filmu „Wolne dusze” w swej najlepszej kreacji, jako
ROZWÓDKA
Nadpr.: Dźwiękowy dodatek oraz aktualności z kraju
Sala mechanicznie wentylowana i chłodzona

Wyścigi konne
rozpoczną się 9 b. m.

Jak się dowiadujemy w bieżącym tygodniu zjeżdża do Rudy Pałuckiej kilka znanych stajen konnych wyścigowych, celem wzięcia udziału w tegorocznych biegach.

Pierwszy dzień wyścigów został wyznaczony na sobotę, dnia 9 bm, zakończenie zaś biegów odbędzie się w niedzielę, dnia 14 sierpnia 1932 r.

Recital Steinbergera

Dzisiaj o godz. 21,00 wystąpi przed mikrofonem pianista dr. Edward Steinberger, lwowianin, osiadły w Berlinie, gdzie szczególnie ceniony jest, jako akompaniator. Tym razem wykona artysta w swym recitalu utwory klasyczne: Menuet Bacha, Fantazję C-moll Mozarta Rondo Favori Hummela, oraz kilka utworów współczesnych kompozytorów, jak Marxa, Rachmaninowa (dwa preludia), Prokofjewa, nakonieć wdzięczny wale Delibesa w układzie Dohnanyi'ego.

Skrzypce djabelskie

Dzisiaj o godz. 20,00 usłyszą radjosłuchacze przez mikrofon ciekawy instrument t. zw. „Djabelskie skrzypce”, na których p. Cezary Domke wykona szereg utworów z repertuaru muzyki lekkiej.

Instrument ten o tajemniczym brzmieniu, to prosty, długi patyk z jedną naciągniętą struną, opartą na zwykłym pęcherzu wołowym, który służy zarazem jako podstawa i jako rezonans.

Pozatem w audycji tej usłyszą radjosłuchacze popularne i zgrane trio Rapackich w repertuarze wesółych piosenek. (r)

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI

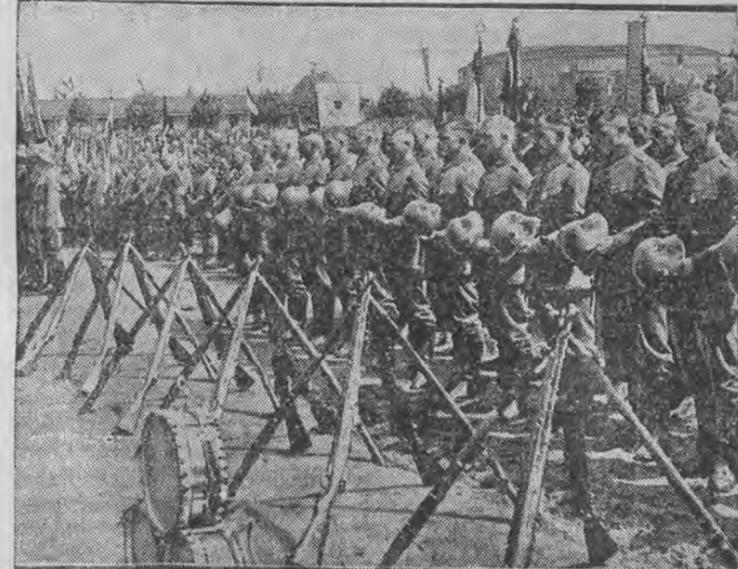
Dziś i jutro dwa ostatnie powtórzenia rekordowego „Hau Hau” w którym zasłużone laury zbiera ulubieniec Łodzi, Michał Znicz.

Słynna trupa wileńska, pozostająca pod kierownictwem dyr. M. Mazo rozpoczyna w piątek swe występy w teatrze Miejskim. Na uroczystą inaugurację dana będzie sztuka Szaloma Asza „Onkel Mose”. Początek o godzinie 9 wiecz.

TEATR W PARKU STASZICA

W okresie kanki lipcowej najmilej sędzi się skwarny wieczór w uroczym parku Staszica w teatrze letnim, gdzie dziś i codziennie wiecz. o godz. 9 grana jest pełna werwy i humoru, pikantna farsa Bacha i Engla „Hiszpańska mucha”.

MSZA POŁOWA



podczas 100-tysięcznego zjazdu stowarzyszeń b. wojskowych w Dort mundzie.

Dla świata pracy
wprowadziło Polskie Radio cykl pogadań

Cicho i bez szumnych zapowiedzi z dniem 15 czerwca r. b. wprowadziło „Polskie Radio” do swoich programów nowy rodzaj audycji w postaci cyklu pogadań z zakresu ustawodawstwa pracy i higieny społecznej. Rzecz prosta, że oddawna już w naszych programach radiowych spotykaliśmy od czasu do czasu podobne tematy — tym razem jednak poraz pierwszy najważniejsze zagadnienia, obchodzące świat pracy, zostały zgrupowane w „Polskim Radju” w jednym planowym cyklu, składającym się z siedemnastu odczytów wygłaszanych przez najwybitniejszych specjalistów w każdą niedzielę o godz. 12.55.

Chwila obecna, która przyniosła całemu światu klęskę powszechnego kryzysu gospodarczego, nadaje specjalne znaczenie tej inicjatywie. Wślad za wstrząsami gospodarczy mi podaża podziemna propaganda wywrotowa żerując już nie tylko na ludzkiej niedoli, ale i na niedostatecznym uświadczeniu. Pracownik, zachwiany w swojej egzystencji lub odczuwający pośrednio albo bezpośrednio skutki kryzysu, naogół słabo zorientowany w krajowym ustawodawstwie pracy, łatwo stać się może ofiarą tych podszepców. Dlatego też przyklasnąć należy „Polskiemu Radju” za to, iż na drodze uświadczenia pracownika i szerokiej popularyzacji najnowszych pozytywnych haseł społecznych daje pracownikowi polskiemu w rękę podwójny oręż — oręż samoobrony na podstawie istniejącego ustawodawstwa i oręż odporny do walki z tymi, którzy pchają go w objęcia ukrytych wrogów.

Pierwszy cykl tych pogadań poświęcony jest robotnikowi i jego zainteresowaniom zawodowym, znaczeniu przerw w czasie pracy i urlopów, racjonalnemu a tanie mu spożytkowaniu urlopów, drogom rozwoju prawodawstwa pracy, technice umowy zbiorowej pracy, celowości sądów pracy, izbom pracy, ochronie pracującej matki, chorobom zawodowym, higienie pracy jako postulatowi społecznemu, polskiemu ustawodawstwu w zakresie higieny pracy, nauce zawodu jako zagadnieniu pracy, profilaktyce w kasach chorych, walce z nieszczęśliwymi wypadkami przy pracy. W ten sposób pracownik fizyczny lub umysł, który całego cyklu tych pogadań wysłucha, zdobędzie całokształt wiadomości o uprawnieniach jakie przysłało nasze wybitnie demokratyczne ustawodawstwo pracy, co

pozwoli mu w pełni z tych uprawnień korzystać a jednocześnie rozszerzy jego światopogląd pracownika i obywatela.

Podnieść należy, że kierownictwo „Polskiego Radja”, przystępując do zrealizowania tych pogadań, zasięgnęło uprzednio kompetentnej i miarodajnej opinii kierowników odpowiednich instytucji państwowych i społecznych, przy czym cykl pogadań został ułożony w najściślejszym porozumieniu z instytutem spraw społecznych, organizacją, prowadzącą badania naukowe oraz prace propagandowe i pedagogiczne w zakresie ochrony pracy, ubezpieczeń społecznych, bezrobocia i innych zagadnień społecznych.

W sezonie zimowym projektowane jest dalsze rozszerzenie powyższej akcji. Przewidywane jest między innymi instalowanie radjodbiorników w fabrykach, gdzie podczas przerw obiadowych robotnicy mogliby słuchać podobnych pogadań, urozmaicznych audycjami muzycznymi.

„W przestworzach niebieskich — mówi Anatol France — nie więcej jest odpoczynku, niż na ziemi. Prawo pracy i wysiłku władza nieskończonością światów”. Z uznaniem też podnieść należy obywatelską inicjatywę „Polskiego Radja”, która z wszelką pewnością zostanie przychylnie przez polski świat pracy przyjęta. (r)

PAPIEŻ PRZEMAWIA PRZEZ RADJO.



W czasie kongresu eucharystycznego, który przed kilkoma dniami obradował w stolicy Irlandji Dublinie, papież wygłosił do uczestników kongresu za pośrednictwem watykańskiej radiostacji przemówienie.

Na zdjęciu naszym widzimy papieża, odczytującego przed mikrofonem tekst swego przemówienia.

Wyścig hektolitrowy

Spżycie piwa w Polsce spada w sposób katastrofalny

Spżycie piwa w Polsce spada w sposób zastraszający. Konkurencja między browarami jest nadal duża, a sprzedaż piwa poniżej własnych kosztów nikogo już dziś nie dziwi. Nie ulega wątpliwości, że w roku bieżącym ogólne spżycie piwa napewno nie przekroczy półtora miliona hektolitrow.

W województwach poznańskim i pomorskim browary uczyniły pewien wysiłek w kierunku uzdrowienia rynku.

Wyścig hektolitrowy odbywa się nadal z tą tylko obecnie różnicą, że uczestnicy wyścigu gonią już dziś resztkami sił. Sprzedaż piwa za gotówkę wprowadziło jednak dziś wiele browarów bez żad-

nych specjalnych umów i konwencji.

Mysł wspólnej organizacji została ostatnio na nowo podjęta przez pewną grupę browarów, a nowy projekt został oparty na kontyngentowaniu produkcji. Dąży się do koncentracji tak w browarach jak i w handlu piwem, tak, aby zmniejszyć ilość czynnych browarów, do chodząca do 175.

Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego prowadzi obecnie pertraktacje z pewną grupą finansową, gdyż stworzenie mocnej i ściślej organizacji wymaga gwarancji materialnych a koncentracja produkcji byłaby nie możliwa bez poważnej pomocy finansowej.



PASSEPORT 13.444

„REWOLUCJONISTKA”

z najpiękniejszą gwiazdą rosyjską

Tanią Fedor

Film odtwarza dzieje szpiegostwa pięknej rosjanki za czasów caratu w Rosji.

Wkrótce w kinie „Palace”

Co usłyszymy dziś przez radio?

- 12,45 Płyty gramofonowe.
- 15,40 Audycja dla dzieci. a) Wesoly feljeton dla dzieci p. t. Wygna nie z raju — wygl. B. Hertz; b) Transmisja z Wilna opowiadania dla dzieci młodszych p. t. „Kasia” — Zofji Żarnowieckiej.
- 16,05 Płyty gramofonowe.
- 16,40 „Kontrtorpedowiec — uniwersalny okręt współczesnej floty” — wygl. p. Olgierd Żukowski
- 17,00 Muzyka lekka.
- 18,00 Odczyt.
- 18,20 Muzyka lekka.
- 19,45 Komunikat izby przem.-handlowej w Łodzi.
- 20,00 Lekka audycja muzyczna
- 20,45 Kwadrans literacki. Nowela Tadeusza Rittnera p. t. „Mąż”
- 21,00 Recital fortepianowy Edwarda Steinbergera.
- 22,00 Muzyka taneczna.
- 22,25 Płyty gramofonowe.
- 22,40 Wiadomości sportowe
- 22,50 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

- Stuttgart (360)**
- 21,00 Koncert (Uwertura Mendelssohna, Koncert skrzypcowy Viottiego, Serenada A-dur Brahmsa, Fantazja skrzypcowa A-moll i Uroczysta uwertura Schumana).
- Wiedeń (516)**
- 22,00 Sonaty skrzypcowe Brahmsa A-dur i C-moll.
- Łondyn (261) i Manchester (301)**
- 21,35 Muzyka kameralna (Kwartety smyczkowe Mozarta D-dur i Beethovena A-moll, Temat z wariacjami Głazunowa).
- Strassburg (345)**
- 20,30 Operetka Lehara „Fryderyka”.

MIŁOSIERNY SZOFER.



— Widziałem jedynie, że leżał pośrodku szosy i spał.
— Dlaczegoż pan nie trąbił?
— Nie chciałem go obudzić!

POWIELANIE TEKSTÓW

W DOWOLNYCH ILOŚCIACH, WYKONYWUJE ULEPSZONEMI METODAMI, SZYBKO i TANIO



BIURO „IRENIT”
PIOTRKOWSKA 89 Tel. 228-38

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

PZPN. nie zezwolił na sprowadzenie wiedeńskiego Hakoahu

W związku z projektowanym przez Hakoah wiedeński tournée po Polsce, w którym przewidywany był również i mecz w Łodzi z LKS., dowiadujemy się, iż LZOPN. otrzymał polecenie od PZPN. by zawiadomił wszystkie podległe mu kluby, że nie wolno zawierać kontraktów z Hakoahem, bowiem drużyna ta nie reprezentuje żadnych walorów sportowych, któreby wpłynęły na podniesienie się poziomu polskiej piłki nożnej. Ten czynnik zdecydował iż PZPN. odmówił wszystkim klubom swego zezwolenia na sprowadzenie wiedeńskiego Hakoahu.

Belgia nie chce meczu rewanżowego z Polską

W związku z rewanżowym meczem piłkarskim Polska — Belgja, który miał się odbyć w Polsce w roku bieżącym dowiadujemy się, iż dyktator piłkarstwa belgijskiego, p. Verdyck, miał oświadczyć, iż dopóki on będzie w Belgji nie dopuści do zorganizowania tego meczu.

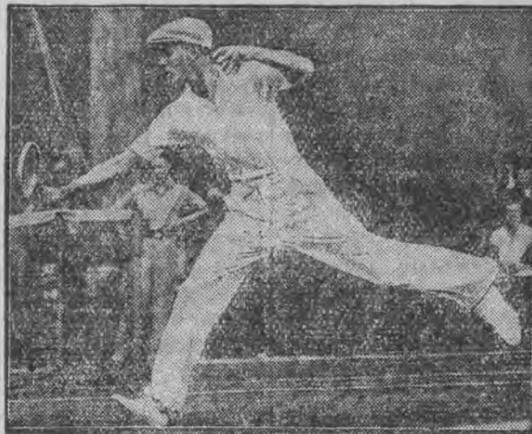
Dotychczas nie znane są bliżej powody dla jakich p. Verdyck miał zająć podobne stanowisko. Sprawa ta pachnie prosto skandalem, nie trzeba zapominać bowiem, że mecze Polska — Belgja odbywały się o puchar mn. Jackowskiego. Oświadczenie dyktatora piłkarskiego Belgji oznacza całkowite zerwanie stosunków.

Vines-mistrzem świata

Niesłychana pożegnalna walka Borotry-„Muskietierowie“ odchodzą w pełni chwały

LONDYN, 5 VII. (Własna służba informacyjna „Głosu Porannego“).

Wielka rewja międzynarodowego tenisu w Wimbledon skończyła się. Jako wniosek z niej wynika nieuniknienie, że kończy się hegemonja „muskietierów“ francuskich, którzy przez szereg lat nie mieli godnych siebie przeciwników na świecie. Na tronie tenisowym zasiadł 19-letni kalifornijski Vines, który w miazdzący sposób pobił w finale Austina. Vines jest bezwzględnie godny zdobytego tytułu; to cudowny chłopiec, który sam nie wie, jak wspaniałego tenisa gra; ma niesłychanie ofensywny styl, a jest przytem doskonałym taktikiem i technikiem. Ma service Pattersona (obie piłki ostre!), uderzenie z prawej ręki Johnstona, piłki powietrzne Borotry, a do tego dochodzi swoisty niesłychanie niebezpieczny backhand. Brak mu może jedynie pewnego wykończenia, które może dać jedynie rutyna turniejowa. Jeżeli Vines potrafi zaprodukować swój super-tenis również przeciwko grającemu w formie Cochetowi



Ellsworth Vines

na twardych kortach, to tego roczne szanse Francji na puchar Davisa wyglądają mizerne, tembardziej, że i Schields jest obecnie w formie, która może być groźna dla teamu bez Borotry. Młodzianki mistrz świata natychmiast po powrocie do Ameryki, wstępuje w związek małżeński.

W grze podwójnej panów ostateczne zwycięstwo przypadło w udziale „muskietierom“ — parze Borotra — Brugnon, która zwyciężyła anglików Hughes — Perry 6:0, 4:6, 3:6, 7:5, 7:5. W tym niesłychanym meczu „latający bask“ pokazał jeszcze raz, co potrafi. Brugnon był w słabej formie, tak że cały ciężar walki opierał się o Borotrę. Pomimo doskonałej gry anglików, Borotra dokonywał cudów, ratował najbardziej fantastyczne piłki i doprowadził ostatecznie do zwycięstwa, nagrodzony entuzjastycznymi, długo niemilknącymi owacjami 20-tysięcznego tłumy widzów. Muskietierowie odchodzą w pełni chwały.

Amerykanie, wobec słabej formy ich pary Allison — Ryn, depeszowali do Lotta, aby przyjechał i grał w grze podwójnej o puchar Davisa z Woodem lub Manginem. Lott przyjeżdża.

Pozostałe konkurencje dały zwycięstwo w grze podwójnej pań belgijsko-francuskiej kombinacji Sigart — Metaxa,

po zwycięstwie nad parą Ryan — Jacobs 6:4, 6:3. Gra podwójna mieszana dała zwycięstwo doskonale grającemu hiszpanowi Enrico Maier z p. Ryan, którzy w finale pobili parę Hodman — Sigart.

Henry Cochet wygrał plaketę pocieszenia, bijąc w finale japończyka Kawaburę 6:2, 6:4. Szkoda wielka, że nie było go w finale nagrody głównej, gdyż w walce z tym mistrzem dałaby się wypróbować do gruntu gra Vinesa. Trzeba zacząć na finał pucharu Davisa.

Nowiny sportowe

WALKI W KLASIE B.

Sytuacja w rozgrywkach footballowych o mistrzostwo klasy B w obecnym stadium rozgrywek jest następująca: W grupie pabjanickiej pierwsze miejsce zajęła definitywnie drużyna Kruschender, w grupie kaliskiej prowadzi pewnie „Proсна“, w grupie tomaszowskiej „Lechja“ wreszcie w grupie łódzko-zgierskiej o pierwszym miejscu zdecydował mecz Makabi — Tur, który zostanie rozegrany w sobotę dnia 16 bm. na boisku WKS.

ODZNACZENIE SĘDZIÓW PIŁKARSKICH

PZPN. odznaczył ostatnio następujących sędziów piłkarskich z Łodzi: p. Marczewskiego — odznaką srebrną, zaś p. Andrzejaka, Fiedlera i Birę odznaką brązową.

Nie 7 a 9 punktów stracili „Czarni“

Jak się dowiadujemy, uchwała wydziału gier i dyscypliny ligi, pozbawiająca Czarnych punktów za nieprawidłową grę Żurkowskiego, obejmuje również i mecz z Garbarnią. W ten sposób Czarni ogółem stracili 9 punktów, a nie jak początkowo podawaliśmy 7.

Wobec powyższego Czarni obecnie posiadają tylko 3 punkty. Zdobyte prawidłowo i pozytywnie ich w tabeli jest w związku z tem jeszcze znacznie gorzej.

Sport w Sowietach

Nieznane rekordy lekkoatletyczne

O ruchu sportowym w Sowietach mieliśmy dotychczas mocno niedokładne wiadomości. Faktem jest, iż rząd sowiecki w szerokiej mierze popiera wychowanie fizyczne.

Sport sowiecki, w odróżnieniu od „burżuazyjnego“ występował zdecydowanie przeciwko rekordomanji, dążąc przede wszystkim do masowego jego rozwoju.

Niemniej jednak, jak wynika z tabeli rekordów sowieckich w lekkoatletyce nasi sąsiedzi wschodni poczynili w tej dziedzinie poważne postępy. Tabela rekordów przedstawia się następująco:

- 100 m. — 10,7 s.
- 200 m. — 22 s.
- 400 m. — 50,2 s.
- 800 m. — 1:58,9 s.
- 1500 m. — 4:08,6 s.
- 3000 m. — 9:12,8 s.

- 5000 m. — 15:39,2 s.
- 10000 m. — 32:43 s.
- 110 m. płotki — 16,4 s.
- 400 m. płotki — 59,6 s.
- 4x100 — 43,6 s.
- 4x400 3:31,8 s.
- Skok wdal — 6,95 m.
- Skok o tyczce — 3,82 m.
- Skok wzwyż — 1,93 m.
- Trójskok — 13,31 m.
- Oszczep — 63,95 m.
- Dysk — 42,41 m.
- Kula — 13,85 m.
- Młot — 45,68 m.

Tabela rekordów pań przedstawia się następująco:

- 6 m. — 7,8 s.
- 100 m. — 12,8 m.
- 200 m. — 26,4 s.
- 400 m. — 1:01,2 s.
- 800 m. — 2:32,6 s.
- 1000 m. — 3:13,6 s.
- 1500 m. — 5:18,2 s.
- 4x100 — 51,8 s.
- Skok wdal — 5,51 m.
- Dysk — 26,67 m.
- Skok wzwyż — 1,55 m.
- Oszczep — 37,78 m.
- Kula — 9,25 m.

Porównując wyczyny lekkoatletów sowieckich z naszymi rekordami widzimy, iż nasza męska konkurencja stoi o wiele wyżej. Pewne wyrównanie notujemy tylko w biegach krótkich, natomiast na wszystkich średnich i długich dystansach nasi zawodnicy mają zdecydowaną przewagę.

Jedynie w skoku o tyczce, w oszczepie i w rzucie młotem Sowiety mają lepsze wyniki. Zwłaszcza w rzucie młotem różnica jest znaczna i wynosi około 7 i pół mtr.

W konkurencji kobiecej polskie zawodniczki ustępują tylko w sztafecie 4x100, w biegu na 800 mtr. w skoku wzwyż i wreszcie w oszczepie, natomiast kolosalna różnica dzieli nas w rzucie dyskiem, w kuli i w biegach na krótkie dystanse.

Grand Prix zielonego stołu

Pokrzywdzony hr. Alvensleben nie przyjął przyznanych mu nagród

Ostateczne wyniki techniczne Grand Prix motocyklowego Polski odbytego w Poznaniu i siódmym mistrzostw Polski są następujące:

Tytuł mistrza w ogólnej klasyfikacji zdobył hr. Alvensleben (Klub Motocyklowy Bydgoszcz) na Nortonie w czasie 3.35,53, a drugie miejsce zajął Schreiber (Legja — Warszawa) na Excelsiorze 3,45.

Jednak w klasyfikacji reguła minowej pierwszeństwo przyznano Schreiberowi, który zdobył tem samem tytuł mistrza Polski i nagrodę Grand Prix, gdyż Alvenslebena zdyskwalifikowano, ponieważ ktoś z publiczności miał mu udzielić pomocy podczas biegu przy

popomowaniu oliwy.

Protest przeciwko temu zgłosił Nagengast (Unja). W ten sposób Alvensleben, największy faworyt na zwycięstwo po odpadnięciu zeszłorocznego zwycięzcy, szwajcara Oiltera, został pominięty. Przyznano mu co prawda poza konkursem nagrodę, lecz on nie przyjął ich i rzekł się, czując się wysoce pokrzywdzony orzeczeniem komisji.

Dodać należy, iż ogłoszenie tej decyzji spotkało się z głośnymi gwizdami i sprzeciwami publiczności, która cierpi wstręt do wszystkich wyników ukartowanych przy zielonym stole.

Bilans spotkań Polski ze Szwecją

Jeden wynik remisowy i po trzy zwycięstwa

Międzynarodowy mecz piłkarski Polska — Szwecja, który odbędzie się w Warszawie w najbliższą niedzielę, będzie już z kolei siódmym spotkaniem tych reprezentacji.

Bilans naszych spotkań ze Szwecją, jeśli chodzi o ilość zwycięstw, jest wyrównany, bo wiem zarówno jedna jak i druga strona mogą się poszczycić trzema zwycięstwami, a w jednym wypadku mecz zakończył się na remis.

Gorzej nieco przedstawia się dla nas stosunek bramek. Wyraża się on cyfrą 13:18 na naszą niekorzyść.

Poszczególne wyniki były następujące: w roku 1922 — 2:1 dla Polski; w 1923 — 2:2, a w 1924 roku, w przeddzień olimpiady paryskiej, doznaliśmy sromotnej porażki 1:5, w następnym zaś roku 1925 powiodło nam się nie wiele lepiej i przegraliśmy 2:6. Wreszcie w ostatnich dwóch spotkaniach, rozegranych w 1928 roku w Katowicach i w 1930 roku w Sztokholmie, odnieśliśmy dwa zwycięstwa 2:1 i 3:0

Dwie imprezy kolarskie Unionu

Wycigi motocyklowe i „rewanż za mistrzostwo Polski“

W dniu jutrzejszym odbędzie się w Helenowie wycigi motocyklowe na torze betonowym i żużlowym, w których wezmą udział najlepsi motocykliści Łodzi, między innymi znani już z roku ubiegłego zawodnicy Perkowski, Stolarow, Szalkiewicz i Gildner.

Nieprawny podatek

PZPN. powiadomił LZOPN. że podatek, pobierany przez magistrat od zawodów piłkarskich klubów amatorskich na rzecz „Czerwonego Krzyża“ jest nieprawny. Wobec tego LZOPN. postanowił zwrócić się w tej sprawie do władz komunistycznych.

Zawody powyższe zapowiada ne dwukrotnie, ze względu na niesprzyjającą pogodę, były dwukrotnie też i odkładane. Specjalnie interesująco zapowiadają się wycigi na torze betonowym. Program wieczoru uzupełniony będzie biegami kolarskimi. Początek zawodów przewidziany jest na godz. 8 wieczorem.

W niedzielę natomiast dnia 10 b. m. o g. 4 popoł. również na torze w Helenowie odbędzie się sensacyjne wycigi kolarskie z udziałem finalistów tegorocznych mistrzostw Polski. W programie przewidziane są wszystkie biegi, jakie odbyły się w Warszawie, słuszenie więc impreza ta nosi nazwę „rewanż za mistrzostwa Polski“.

Zmiany w łódzkiej reprezentacji

W składzie reprezentacyjnej drużyny Łodzi na niedzielny mecz z Częstochową zaszyły pewne nieznaczne zmiany.

Mianowicie w związku z wyleczeniem przez Jasińskiego (LKS) kontuzji i powrotu do czynnego życia sportowego, kapitanem związku p. Otto zdecydował się wysłać go do Częstochowy na miejsce Twardowskiego (SKS.)

Również i Antczak (SKS) przewidywany początkowo na stanowisko prawego łącznika, zostaje zastąpiony przez Nykla (Turyści).

Nie wprowadzać ograniczeń dewizowych

Niebezpieczeństwo dalszego zadłużania się i sprzedaży złota przez Bank Polski

Ostatni zeszyt „Przeglądu gospodarczego”, organu Lewiatana przynosi charakterystyczny artykuł Edwarda Rosego.

Zastanawia się on nad pytaniami, czy wobec zaostrzających się trudności walutowych i stałego odpływu rezerw z Banku Polskiego Polska jest w stanie i jak długo jeszcze utrzymać niezmienioną cenę paszportów obrotu dewizowego z zagranicą. — Istotnie odpływ złota i dewiz z instytucji emisyjnej w Polsce budzi obawy i skłania do poważnego zastanowienia się na przyszłość.

Odpływ ten istnieje mimo czynnego wciąż jeszcze bilansu handlowego. Spowodowany jest wycofywaniem kapitałów zagranicznych z Polski a także ucieczką kapitałów krajowych. Jeśli bilans handlowy stałby się biernym, musiałoby nastąpić pogłębienie braku równowagi w naszych obrotach płatniczych z zagranicą, a skutkiem tego na cisk na rezerwy Banku Polskiego zyskałby na sile. P. Rose pisze:

„Jest to sytuacja, która wymaga oczywiście czujnej uwagi ze strony czynników, odpowiedzialnych za walutową i finansową politykę państwa”.

Może okazać się niewystarczającą dla skutecznej ochrony złotego dotychczasowa deflacja na polityka, ograniczenia budżetowe i restrykcje kredytowe. Nasuwałaby się ścisła reglamentacja dewizowa. Jednak słusznie co do niej podnosi dyrektor departamentu w minist. skarbu p. Fabierkiewicz, iż „zażądanie nie można nakazać. Jeśli go niema, to robenie trudności tym, którzy chcą się zabezpieczyć od spadku waluty, musi chybić celu”. To też reglamentacja w pewnej mierze działa wręcz naprzekór swolm istotnym celem.

Duże nadzieje przywiązywane są do konferencji obecnie się odbywającej w Lozannie. Zdaniem p. Rosego wyniki jej będą musiały się skryształizować w ciągu najbliższych tygodni. Wynik negatywny niebywale jeszcze zaostrzy przesilenie polityczne i finansowo-gospodarcze. Wynik pozytywny może przynieść odprężenie, które zwłaszcza w tak wrażliwej dziedzinie jak międzynarodowy obrot kapitałów powinno się wyraźnie zaznaczyć. W razie wyniku negatywnego rychło musiałaby nastąpić niewypłacalność całego szeregu państw europejskich. Najznamienniejszy jest wniosek wysnuty przez autora: „... jeśli do odprężenia nie dojdzie, a przeciwnie sytuacja miałaby się jeszcze zaostrzyć, wówczas ochrona waluty mogłaby wymagać zarządzeń nader radykalnych”.

Jak donosiła jest chwila dla obrony stałości kursu waluty polskiej, pisze poniżej wybitny autorytet polski z tej dziedziny prof. dr. Adam Krzyżanowski:

Wykazy dekadowe Banku Polskiego odzwierciedlają naszą sytuację walutową. Okazuje się z nich, że skutkiem wyczerpania się zapasu zagranicznych dewiz, Bank był zmuszony w pierwszych sześciu miesiącach bieżącego roku przystąpić kilkakrotnie do

sprzedaży złota. Środki stąd uzyskane zostały zakupna dewiz

Mimo tego nie zwiększył ich zapasu, ponieważ

odsprzedał je po kursie parytetowym dla zaspokojenia popytu na dewizy, waluty i złoto, przekraczającego stale ich podaż. Rząd w tym czasie, ażeby zmniejszyć odpływ dewiz podniósł cenę paszportów zagranicznych.

W czerwcu związek banków w porozumieniu z ministerstwem skarbu zalecił swym członkom nie sprzedawanie złota i zagranicznych środków płatniczych w wypadkach popytu tezauryzacyjnego i spekulacyjnego. Zdaje się, że zarządzenie to chybiło celu.

Po ogłoszeniu tego zarządzenia w ciągu trzech dni najbliższych, o ile mi wiadomo, popyt na dewizy znacznie wzrósł

ponad normalne zapotrzebowanie i to prawdopodobnie dlatego, ponieważ zarządzenie związku banków zwiększyło niepokój posiadaczy gotówki i wierzytelności, opiekujących się złotem polskie. Po tych trzech dniach nastąpiło uspokojenie może pod wpływem wysoce ogólnego stosowania tego zarządzenia, wynikającego z wielkich trudności technicznych jego wykonywania.

Odróżnienie popytu tezauryzacyjnego i spekulacyjnego od go spodarczo uzasadnionego, jest przeciw

istną lamigłówką. Przebieg wypadków wywarł skutek dodatni, albowiem przy czynił się do ostudzenia zapалу zwolenników ograniczeń dewizowych.

Doradzano usilnie rządowi i Bankowi Polskiemu pójść tą drogą. Na szczęście rady nie doznały posłuchu.

Projekt ustanowienia ograniczeń dewizowych uważam za wysoce szkodliwy

Gdyby go urzeczywistniono, na co, jeśli się nie mylę, nie zanosi się, niezawodnie wzmożły się niepokój w kraju.

Wzrosłoby wycofywanie wkładów z banków i kas oszczędności, tezauryzowanie w domu złota i dewiz,

a zatem nastąpiłoby dalsze ścieśnienie kredytu i niższa cen. Ustalby zupełnie istniejącej jeszcze ciągle przypliw dewiz do Banku Polskiego

z wolnego obrotu. Powstałaby ciasna sfera

uprzywilejowanych wypłat, w obrębie których złoty byłby sprzedawany i kupowany po dotychczasowym kursie parytetowym, a równocześnie zmartwychwstałaby czarna giełda, obracająca złotym polskim po znacznie niższym kursie.

Ograniczenia dewizowe są dziś bezcelowe, bo krótkoterminowe kredyty zagraniczne w znacznej mierze już zostały splacone. Głównym źródłem odpływu walut i dewiz Banku Polskiego jest ich zapotrzebowanie na wypłaty zagraniczne skarbu państwa (długi, plaówki konsularne i dyplomatyczne, tytoń etc.), których ograniczanie dewizowe nie pomniejsza. Popyt z innej strony na dewizy znajduje obecnie równowagę w przypliwie dewiz, który, jak wspominałem,

odpadnie w razie wprowadzenia ograniczeń dewizowych. Obawiam się ich także dlatego, ponieważ wywołują

represje innych państw. Są tacy, którzy doradzają zwiększenie naszego zapasu złota przez zaciąganie państwowych pożyczek zagranicznych.

Nasz rząd miał ostatnio szczęśliwy pomysł przedłożenia międzynarodowej konferencji w Lozannie memorjału, zawierającego poglądy rządu na sytuację finansową państw Europy środkowej i wschodniej. Jest tam mowa o tem, że z powodu spadku wpływu dewiz z handlu międzynarodowego, wynikającego ze zniżki cen i reglamentacji importu, dokonanej przez wszystkie państwa, niektóre państwa Europy środkowej i wschodniej, o ile nie nastąpi korzystne uregulowanie długów między państwowych i przyznanie im nowych pożyczek,

będą zmuszone jednostronnie przeprowadzić konwersję swych długów.

Rząd polski jasno sobie zdaje sprawę z

trudności wypłacania procentów i rat amortyzacyjnych od już zaciągniętych długów. Widzi więc

niebezpieczeństwo dalszego zadłużania się w teraźniejszym stanie rzeczy. Oczywiście są niebezpieczeństwa krótkoterminowego zadłużania się, ale także

pożyczki długoterminowe nie

Profesfy weksli w okresie czerwca

W czerwcu notariusze m. Łodzi zaprotestowali 26.015 weksli krajowych na sumę 4.154.198,95 zł. oraz 8 weksli zagranicznych na sumę 34.489,64 zł.

Notariusze całego łódzkiego okręgu zaprotestowali 29.776 weksli krajowych na ogólną sumę zł. 4.780.415,36.

Ponadto u notariuszów m. Łodzi wykupiono przed sporządzeniem protestu 728 weksli na sumę zł. 1.223.174,89.—

Eksport włókienniczy Łodzi

W czerwcu wzrósł wywóz do Anglii i Chin

Na podstawie danych związku eksportowego, eksport włókienniczy Łodzi w czerwcu przedstawiał się następująco:

Wywieziono: tkanin bawełnianych białych 2,952 kg., na sumę zł. 31,547.—, tkanin bawełnianych kolorowych — 38,202 kg., za zł. 198,483.—, tkanin wełnianych kolorowych — 35,973 kg. za zł. 294,517.—, tkanin półwełnianych kolorowych — 7,549 kg., za zł. 59,076.—, tkanin półjedwabnych kolorowych — 47 kg., za zł. 400, wyrobów dzianych bawełnianych — 183 kg., wartości zł. 1,620.—, koszul miękkih bawełnianych kolorowych — 66,613 kg., za zł. 371,352.—, odzieży — 127,164 kg. za zł. 830,339.—, materiałów filcowych wełnianych mtr. 4,915 za zł. 55,142.—, szteków do kapeluszy — 74 kg. za zł. 1941.—, firanek bawełnianych wykonanych mechanicznie — 1,085 za zł. 9,390,

przedzdy bawełnianej kolorowej — 15,516 kg. za zł. 97,366.—, przedzdy wełnianej kolorowej — 43,381 za zł. 598,203.—.

Ogółem wywieziono w czerwcu 343,654 kg. za zł. 2,549,376.—. Eksport w maju wyniósł 264,628 kg. za zł. 1,947,368.—, eksport przedzdy czesankowej niebarw. w maju wyniósł 126,393 kg. wartości zł. 3,539,374.—.

Eksport ten kierował się do: Rumunii — zł. 242,865.—, Dalekiego Wschodu (Chiny — 506,743, Japonia — 17,037) — zł. 523,780, Holandia — 488,137, Anglii — 355,947, Afryki Południowej — zł. 242,463, Francji — 205,621, Niemiec 175,141 Bliskiego Wschodu i Turcji 2,719, Persji 79,430, Palestyny — 49,764 Syrii — 22,480 Egiptu — 10,260, Szwajcarii — zł. 45,020, Jugosławii — 28,568, Krajów Północnych: Norwegii — zł. 1,877, Danji — 11,455 Szwecji —

RYNEK PIENIĘŻNY

Cedula giełdy w Łodzi

4 proc. pożyczka premj. do, sprzedaż 47,— kupno 46,50,
3 proc. pożyczka premj. budowl., sprzedaż 37,— kupno 36,50
Bank Polski sprzedaż 70,— kupno 69,—
Tendencja wyczekująca.

Warszawska giełda pieniężna

CZEKI
Beglja 124,15
Gdańsk 174,40
Holandia 360,55
Londyn 31,70 — 31,65
Nowy Jork — kabel 8,9:2
Paryż 35,06
Praga 26,87
Szwajcarya 174,35
Włochy 45,50
Berlin 211,80

AKCJE
Bank. Polski 70,—
Lilpop 10,—
Starachowice 6,—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LIST ZASTAWNE

4 proc. inwestycyjna 90,— 90,50
5 proc. kolejowa 36,—
4 proc. dolarowa 46,75 48— 47,75
7 proc. stabilizacyjna 45,— 46,— 45,50
8 proc. BGK 93,—
4 ipól proc. ziemskie zł. 34,— 33,75
8 proc. ziemskie zł. 46,50.
8 proc. Warszawy 53,25 55,25 54,75

NOTOWANIA BAWELNY NOWY JORK

Giełda nieczynna.
LIVERPOOL
Loco — lipiec 4,57 sierpień 4,51
wrzesień 4,54 październik 4,54 li
stopad 4,55 grudzień 4,58 styczeń 4,60
luty 4,63 marzec 4,66 kwiecień 4,68
maj 4,71 czerwiec 4,78.
Egipska: loco 6,65 lipiec 6,48
październik 6,72 listopad 6,77 gr
dzień 6,82 styczeń 6,88 marzec 6,99
maj 7,10.
Upper: Loco 5,93 lipiec 5,80 pa
dziernik 5,85 listopad 5,86 gr
dzień 5,90 styczeń 5,92 marzec 5,99
maj 6,05

BREMA

Loco 6,96 lipiec 6,60 październik 6,70
grudzień 6,80 styczeń 6,89
marzec 6,97 maj 7,09.

ALEKSANDRIA

Sakkelaridis: lipiec 12,67 listo
pad 13,08 styczeń 13,72.
Ashmouni: sierpień 10,23 pa
dziernik 10,37 grudzień 10,53.

770.— Krajów Nadbałtyckich: 1000
stonji — 16,480 Finlandji — 1,000
Belgji — 15,328, Bułgarii — 20,500
Ameryki — 23,987 Austrii — 4,681.
Różnych krajów — 10,531

Jakkolwiek cyfry wywozu z czerwca wykazują zwiększenie w porównaniu z ubiegłym miesiącem, to jednak nie dosięgły cyfry wywozu za czerwiec r. ub. Na podkreślenie zasługuje zwiększający się eksport koszul bawełnianych.

Zanotować należy większe przesyłki wełnianych wyrobów do Chin oraz zwiększenie się eksportu do Anglii.

Pozatem analogicznie do ubiegłych miesięcy, eksport włókienniczy z Łodzi charakteryzuje wywóz drobnych ilości do różnych krajów.

W cyfrze eksportu do Rumunii figuruje eksport przedzdy w sumie złotych 162,113. (ag)

Teatr Rewji „GONG”

w nowoodświeżonym ogródku „SCALA”
Śródmiejska 17.Dziś premiera
przebojowej rewji p. t.na
czele:Łódź na Wulkanie
Katia Masłowa, Leo Kochowitz, Edward Reden oraz reszta świetnego zespołu art. stolicy.Od
dziś **Wolne Dusze**
Norma Schearer

Luksusowy budynek teatralny, zabezpieczony na wypadek niepogody i chłodu i zapatrzony w urządzenia do przedstawień przy świetle dziennym w ogrodzie.

Początek seansów codziennie o godz. 4-ej po poł., w soboty o godz. 2-ej po poł., w niedzielę i święta o godz. 12-ej w poł. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.



Sienkiewicza 40 Tel. 141-22

Jedyny letni Kino-Teatr
dźwiękowy w OGRODZIE**BILANS**Fabryki Wyrobów Wełnianych i Bawełnianych
„M. i T. PIKIELNI” Spółka Akcyjna
na dzień 31 grudnia 1931 roku

Aktywa		Pasywa	
Kasa	zł. 52.716.70	Kapitał zakładowy	zł. 1.900.000.—
Weksle	173.078.18	„ zapasowy	572.210.55
Weksle w walucie obcej	362.15	„ amortyzacyjny	386.128.82
Weksle w inkasie	47.529.54	Wierzyciele	508.277.68
Papiery wartościowe	7.500.—	Sumy przechodnie	2.450.60
Banki	139.055.61	Dywidenda niewypłacona	1.282.50
Towary	1.008.263.73		
Przedza	181.681.75		
Dłużnicy	895.968.49		
Różni	45.053.97		
Nieruchomości	468.210.50		
Ruchomości	489.653.66		
Strata	61.275.87		
	zł. 3.370.350.15		zł. 3.370.350.15

Rachunek strat i zysków za rok 1931.

Winien		Ma	
Koszty handlowe	299.254.50	Zysk brutto na fabry-	
Procenty	69.935.24	kacji	709.303.89
Podatki	122.369.88	Różne	2.625.—
Prowizja	54.570.27	Strata	61.275.87
Różnice kursowe	577.84		
Amortyzacja majątku	63.141.23		
Różne straty	129.101.65		
Strata roku ubiegłego	34.254.35		
	zł. 773.204.76		zł. 773.204.76

ZAKOPANE.
WILLA „ZAWORY”
(pod nowym Zarządem)Droga do Białego.
Pięknie położona — 5 minut drogi od Parku.Nowoczesne komfortowe urządzenie.
Pokoje z balkonami. — Centralne ogrzewanie. — Woda bieżąca ciepła i zimna. — Wykwintna kuchnia.Auto do dyspozycji gości. Telefon Nr. 249.
Ceny przystępne.Do akt. Nr. 1354—32
Ogłoszenie
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 13-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Pustej 13 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 14 lipca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Lipowej 4 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Sz. Baumgartena i składających się z 6-ciu maszyn do robienia pończoch f. Szubert i Zalcer oszacowanych na sumę zł. 889.— Łódź, 27.6.32 Komornik (-) L. NaborowskiDo akt. Nr. 1305—1932 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go, sam. w Łodzi przy ul. Pustej 13 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 lipca 1932 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. 11 Listopada 42 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Berka Gutmana składających się z pianina firmy „Carl Hintze” oszacowanego na sumę zł. 520.— Łódź, 20.6.32 r. Komornik (-) L. NaborowskiDo Nr. akt. 1173—1932
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 lipca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 30 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Erwina Gintera i składających się z koni, rolwagi i ram inspekcyjnych oszacowanych na sumę zł. 850.— Łódź, 25/6 1932 r. Komornik (-) S. ZajkowskiDo akt. Nr. 1512-1932
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 15 zam. w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 lipca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki 10 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Jankla Lajba Rozenewajga i składających się z 12 krosien mechanicznych oszacowanych na sumę zł. 2700 Łódź, dn. 30.6.32. Komornik Jan RzymowskiDr. I. Dynenson
KOLUMNA,
przyjmuje od 2 po poł.DOCENT Dr. Med.
Adolf Falkowski
Dyrektor „Kochanówki”
Choroby nerwowe i psychiczne
przyjmuje ul. Piotrkowska 64, m. 4 w poniedziałki, środy, piątki od g. 4 do 6-ej. Tel. 102-82Dr. med.
REICHER
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczop.
Południowa 28, tel. 201-93
przyjm. od 8—11 rano i od 5—8 w. w niedzielę i święta od 9—1 po poł.
Dla niezamożnych ceny lecznicDr. A. Witoński
choroby serca i płuc
Nawrot 4, tel. 171-90
przyjmuje codziennie od 2—3
i na Wiśniowej Górze
(Willa Karmańskiego)
u lek. dent. Żółtkowskiej
od godz. 3-ej pop.Dr. I. CHAIN
choroby serca,
elektrokardiografja
ordynuje w **KRYNICY**
Willa Nałęczówka
(obok nowych Łazienek)Dr. Ludwik Falk
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7, tel. 128-07
od 10—12 i od 5—7Lekarz-dentysta
J. ROSEN
przeprowadził się
na Piotrkowską 97
tel. 182-69
Przyjm. od 10—1 i 3—7.**25 zł. nagrody**
otrzyma ucziwy znalazca 2 składanych pozostawionych w tramwaju Łódź — Osorków. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń Fuchsa, Piotrkowska 50, tel. 121-36.**CH. BARDYNI**
wydaje smaczne i zdrowe
obiady po 1.80 zł.
z drobem 1.75 zł.
w nowym lokalu
43 Piotrkowska 43Do akt. Nr. 601 | 82
Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 lipca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 85 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Bracia Szwalbe” i jej właśc. Pawła Szwalbe i Maksza Szwalbe i składających się z 80 par pantofli męskich oszacowanych na sumę zł. 1000.— Łódź, dn. 22.6.32 Komornik Jan Rzymowski

Do akt. Nr. 1104 | 32
Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 4-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta 10, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 15 lipca 1932 od godz. 10 rano, w Łodzi, przy ul. Przejazd 6 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Jana Stypułkowskiego i składających się z mebli i maszyn do pisania marki „Remington” oszacowanych na sumę zł. 1700.— Łódź, 6.6.32 r. Komornik (-) S. Zajkowski

Ważne zdrowie, Szczęście i powodzenie tyelowe, Duże oflary materialne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.
TYLKO „OLLA”

Lodownia dużaw dobrym stanie poszukiwana.
Oferty do adm. „Głosu” pod „Lodownia P.”**Najlepsze lody**
po 50 gr.poleca
CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO

PRZEJAZD 1. TEL. 188-72 i 309-87

PRZEMIA: Do każdego wykupionych czterech porcji lodów dodaje się piątą porcję bezpłatnie
Do każdej porcji lodów dodaje się wafle czekoladowe i wodę sodową darmo.

Do akt. Nr. 210 | 32 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 16 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 77a na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 15 lipca 1932 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 126 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Alfreda Sommera i składających się z opony samochodowej oszacowanej na sumę zł. 450.— Łódź, dn. 17.6.32 Komornik (-) A. Jałowski

ZŁOTO, biżuterję i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. I. Fijałko, Piotrkowska 7.

KARAKUŁOWE palto, piękne, nowe sprzedam tanio, tylko zaraz. Traugutta 6, Hotel Savoy, pokój 308. —1

DO SPRZEDANIA motocykl, marki „Triumpf” 300 cub. model 1929 w bardzo dobrym stanie. Do obejrzenia Główna 34. 701—3

Lokale

DWA DUŻE, frontowe pokoje na pierwszym piętrze z niekropującem wejściem, balkonem, częściowym umeblowaniem, kuchenką gazową i wygodami do odnajęcia. Żeromskiego 1, m. 13 708—1

Kto poszukuje

mieszkania, lokalu fabrycznego, biurowego, pokoju z klatki schodowej, zgłasza się do jedynego pod wzgl. organizacyjnym w Łodzi biura „Pol-ruch” Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

Uwaga!**„Głos Poranny”**
do nabycia codziennie w sklepie p. Lewenberg w Inowłodzu i Teofilowie i na kolo-njach i letniskach obok Inowłodza.**Różne**

AKUSZERKA St. Wojtkowska przeprowadziła się na Żeromskiego Nr. 53. 1882—2

Kapno i sprzedaż.

BIURO PRZEPISYWAŃ i tłumaczeń w śródmieściu bardzo dobrze prosperujące z powodu wyjazdu do sprzedania. Oferty sub. „OKAZJA” do administr. niniejszego pisma. —5

SAMOCHOODY

i motocykle używane. Kupno, Sprzedaż. Konia, Zamiana. Auto-Agencja, Gdańska Nr. 82 tel. 189-28. 588—1

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.00, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 3 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr. nadesłana od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm szgr. 100%. Za ogl. tabelaryczne lub fantaz. dodatki. 50%. Ogl. dwukolor. o 50% drożej.